VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej (nr 2)**

z dnia 13 grudnia 2011 r.

Komisja Obrony Narodowej (nr 2)

13 grudnia 2011 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Stefana Niesiołowskiego (PO),** przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– I. Powołanie przewodniczących podkomisji stałych;

– II. Informacja ministra obrony narodowej na temat aktualnych problemów obronności oraz planów działania resortu w 2012 r.;

– III. Sprawy różne.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Siemoniak** minister obrony narodowej wraz ze współpracownikami, **Stanisław Koziej** szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego oraz gen. **Mieczysław Cieniuch** szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zdzisław Janulewicz, Marcin Madaj, Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Chciałem bardzo serdecznie przywitać pana generała Stanisława Kozieja szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, pana Tomasza Siemoniaka ministra obrony narodowej. Zdaje się, że nie ma pana wiceministra Mroczka, czy tak? Nie ma. Jest pan generał Mieczysław Cieniuch szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, którego witam serdecznie. Jest pan Marcin Idzik podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, pan Zbigniew Włosowicz podsekretarz stanu w MON, gen. broni Mieczysław Gocuł I zastępca szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego – witamy serdecznie – gen. brygady Grzegorz Sodolski dyrektor Departamentu Budżetowego, pan Piotr Pacholski dyrektor Biura Obrony Przeciwrakietowej, pani Renata Królak szef gabinetu politycznego ministra obrony narodowej, płk Mariusz Tomaszewski zastępca dyrektora Departamentu Prawnego, płk Sławomir Pączek zastępca szefa Zarządu Planowania Rzeczowego P-8 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, pan Michał Korczak szef Oddziału w Departamencie Kadr, płk Krzysztof Mucha szef Oddziału w Departamencie Budżetowym, pan Tadeusz Sokołowski szef Oddziału w Departamencie Prawnym i pan Michał Gerasimiuk z Departamentu Prasowo-Informacyjnego. Oczywiście witam bardzo serdecznie wszystkich członków Komisji Obrony Narodowej.

Proszę państwa, w imieniu prezydium Komisji pozwolę sobie zaproponować następujące punkty porządku obrad. Pierwszy punkt to powołanie przewodniczących podkomisji. Punkt drugi to informacja ministra obrony narodowej na temat aktualnych problemów obronności oraz planów działania resortu w 2012 r. i punkt trzeci – sprawy różne. Witamy panów posłów. Czy są jeszcze punkty do porządku, które go rozszerzają? Proszę bardzo.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, uprzejmie proszę o włączenie do porządku dziennego, korzystając z tego, że jest tak liczna i kompetentna delegacja Ministerstwa Obrony Narodowej, przedstawienia przez ministra obrony narodowej i jego współpracowników informacji związanych z ujawnionymi faktami nagrywania przez pana pułkownika Klicha rozmów prowadzonych z ministrem obrony narodowej. W ramach tych rozmów podejmowano decyzje mające na celu sfałszowanie postępowania w sprawie smoleńskiej, ukrycie dowodów wskazujących na odpowiedzialność rosyjską w tej tragedii i skierowanie postępowania państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych

Lotnictwa Państwowego, na czele której stał wówczas pan pułkownik Edmund Klich, na fałszywe tory, obarczające odpowiedzialnością pilotów lub przedstawicieli…

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):
Panie pośle, przedstawia pan swoją ocenę, a miał to być punkt porządku obrad.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):
Jeżeli pan pozwoli, to skończę.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):
Ale krótko. Wygłasza pan przemówienie.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):
Nie będę zajmował więcej czasu niż pana interwencje.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):
Za chwilę panu przerwę.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):
Znakomicie. Obarczające odpowiedzialnością również przedstawicieli polskich państwowych sił powietrznych. Bardzo proszę o włączenie do porządku dziennego tego punktu oraz punktu mówiącego o tym, że niezbędne jest w tej sytuacji ponowne zwołanie, czy powołanie państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego w celu ponownego zbadania okoliczności tragedii smoleńskiej, zgodnie z rozporządzeniem normującym pracę tej komisji.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):
Rozumiem panie pośle, że awanturowanie się będzie stałym podkreślaniem pana obecności na posiedzeniach tej Komisji.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):
Nie, panie przewodniczący, nie będzie.

Poseł Ludwik Dorn (niez.):
Panie przewodniczący, w końcu doprowadzi pan do tego, że nikt pana respektować nie będzie. Niech pan się cofnie – panie przewodniczący – z tej drogi.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):
Niech pan mnie nie poucza. Zaczął pan poseł Macierewicz od awantury. Zdaje się, że pan będzie kontynuować tę awanturę. Proszę bardzo, czy ktoś w sprawie wniosku pana…

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):
Wypraszam sobie nazywanie wniosku poselskiego awanturą, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):
Taka była forma tego, co pan zgłaszał.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):
Forma jest wyłącznie wynikiem pana interwencji.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):
Bardzo jestem panu wdzięczny za tę cenną uwagę. Czy jest jakiś głos w tej sprawie? Czy ktoś chce się wypowiedzieć w sprawie wniosku pana Macierewicza?

W takim razie uważam, że jest to wniosek do prokuratury wojskowej. Sugeruje pan tu popełnienie przestępstwa. Niech pana w takim razie zawiadomi prokuraturę. Nie widzę powodu, żeby Komisja się tym zajmowała. Jestem temu przeciwny. Czy w tej sprawie jest jeszcze jakiś głos? Jeśli nie, to przystąpimy do głosowania. Proszę bardzo.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):
Panie przewodniczący, dziękuję za uwagę związaną ze wskazaniem prokuraturze na tę okoliczność. Tak się stanie. Nie zmienia to jednak obowiązku Komisji Obrony Narodowej, żeby zająć się tą dramatyczną sprawą, ponieważ jest ona w kompetencjach ministra obrony narodowej, a więc i Komisji Obrony Narodowej. Nie zwalnia nas to z podjęcia tej kwestii.

Bowiem – o ile mogę sobie pozwolić na sformułowanie tego wniosku – poza sprawami kryminalnymi z tego wynikającymi i karnymi są tam istotne kwestie związane z obronnością Polski i bezpieczeństwem Rzeczypospolitej. Wiele konsekwencji tragedii smoleńskiej rzutowało na stan polskich Sił Powietrznych. Jest to zupełnie oczywiste. Destrukcja polskich Sił Powietrznych była rozpoczęta wnioskami ukierunkowanymi właśnie na skutek takiego działania Komisji Badania Wypadków Lotniczych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Wystarczy. Dziękuję. Proszę państwa, zgłaszam wniosek przeciwny. Nie widzę żadnego powodu, żeby się tą sprawą zajmować. Rozumiem, że nie ma uwag. Poddaję ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem pana posła Macierewicza? (7) Kto jest przeciw? (11)

Wniosek został odrzucony. Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że do przedstawionych przeze mnie punktów porządku dziennego nie ma uwag. W takim razie traktuję je jako przyjęte, ale na wszelki wypadek zagłosujmy nad nimi, żeby nie było wątpliwości.

Kto jest za przedstawionym przeze mnie porządkiem dziennym, po odrzuceniu wniosku pana posła Macierewicza? (18) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (2)

Przy 2 głosach wstrzymujących się wniosek przeszedł.

Proszę państwa, Prezydium Sejmu wyraziło zgodę na powołanie przez Komisję Obrony Narodowej 3 podkomisji stałych. Są to: podkomisja do spraw społecznych w wojsku, podkomisja do spraw współpracy z zagranicą i NATO oraz podkomisja do spraw budżetu i finansów Ministerstwa Obrony Narodowej. Zgodnie z regulaminem głosuje cała Komisja. Prezydium Sejmu zaproponowało 3 kandydatury. Na przewodniczącą podkomisji do spraw społecznych zaproponowało panią poseł Jadwigę Zakrzewską. Na przewodniczącego podkomisji do spraw współpracy z zagranicą zaproponowało pana posła Marka Opiołę. Na przewodniczącego podkomisji do spraw budżetu i finansów zaproponowało pana posła Mieczysława Łuczaka. Czy państwo posłowie wyrażają zgodę? Tak. Wszyscy wyrażają zgodę. Mówię, że to zostało ustalone przez Prezydium Sejmu, które reprezentuje wszystkie kluby parlamentarne. W takim razie pozwolę sobie zgłosić tych kandydatów. Będziemy głosować po kolei, w takiej kolejności, w jakiej ich odczytałem.

Pozwolę sobie zaproponować na przewodniczącą podkomisji stałej do spraw społecznych w wojsku panią posłankę Jadwigę Zakrzewską (PO). Kto jest za? (18) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (1)

Jeden głos wstrzymujący się. Informuję z przyjemnością, że pani posłanka Jadwiga Zakrzewska została przewodniczącą podkomisji do spraw społecznych w wojsku.

Zgłaszam kandydaturę pana posła Marka Opioły (PiS) na przewodniczącego podkomisji do spraw współpracy z zagranicą i NATO. Kto jest za tą kandydaturą? (19) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (1)

Mamy jeden głos wstrzymujący się pana posła Opioły. Stwierdzam z przyjemnością, że pan poseł Marek Opioła został przewodniczącym podkomisji do spraw współpracy z zagranicą i NATO.

Zgłaszam kandydaturę pana posła Mieczysława Łuczaka (PSL) na przewodniczącego podkomisji do spraw budżetu i finansów Ministerstwa Obrony Narodowej. Kto jest za tą kandydaturą? (19) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0)

W takim razie kandydatura pana posła Mieczysława Łuczaka przeszła jednogłośnie. Pan poseł został przewodniczącym podkomisji do spraw budżetu i finansów Ministerstwa Obrony Narodowej.

Witamy pana ministra Mroczka.

W tej sytuacji pozwolę sobie udzielić głosu panu ministrowi obrony narodowej na temat aktualnych problemów obronności oraz planów działania resortu w 2012 r. Proszę bardzo panie ministrze.

Minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przede wszystkim dziękuję za to zaproszenie. Dziękuję za gotowość Komisji do zapoznania się z planami działań. Na wstępie chciałbym wyrazić swoje przekonanie o tym, że bliska współpraca sejmowej Komisji Obrony Narodowej z ministerstwem, z wojskiem, jest dobrze ugruntowaną tradycją od wielu lat.

Na tę współpracę bardzo liczę. Miałem okazję mówić to w poprzedniej kadencji – pod koniec. Wydaje mi się, mając doświadczenia ze współpracy rządowo-parlamentarnej, że relacja Komisji Obrony Narodowej jest inna i specyficzna w porównaniu do relacji innych resortów. Chciałbym również podkreślić, że bardzo liczę na to, że sprawy bezpieczeństwa, sprawy obronności i sprawy wojska w miarę możliwości – tak, jak do tej pory – będą wyłączane z gorącej debaty politycznej, a sprawy interesu państwowego i interesu sił zbrojnych będą tym, co będzie łączyło parlamentarzystów z różnych klubów. Chcę podkreślić swoje otwarcie na współpracę ze wszystkimi klubami. Dotyczy to również moich współpracowników. Bardzo liczę na wsparcie, na radę, na krytykę, jeśli będzie potrzeba. Wydaje mi się, że ta sprawa – sprawa bezpieczeństwa Polski, obronności, jakości sił zbrojnych – jest zbyt ważna, żeby poddawać ją jakiemuś ciśnieniu bieżących spraw.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym rozpocząć od 2 elementów, które wyznaczają kierunki działania ministra obrony narodowej. 8 listopada br. prezydent – zwierzchnik sił zbrojnych – z kontrasygnatą premiera wydał postanowienie, które określa główne kierunki rozwoju sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Prezydent w tych kierunkach wskazał na potrzebę reformy systemu kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi przez przekształcenie Sztabu Generalnego w organ planowania, doradztwa strategicznego i nadzoru oraz zintegrowania obecnie istniejących pozostałych organów dowodzenia w dwa dowództwa strategiczne – dowództwo odpowiedzialne za dowodzenie bieżące oraz dowództwo odpowiedzialne za dowodzenie operacyjne. Realizując ten kierunek, w dniu 17 listopada br. powołałem zespół, który ma się zająć przygotowaniem tej reformy. Czas pracy tego zespołu, to koniec maja 2012 r. Oczywiście, te prace znajdą finał w decyzjach parlamentu, więc o terminach wdrożenia trudno jest mi się wypowiadać. Wedle naszego zamiaru terminem wprowadzenia tej reformy jest początek 2014 r.

Ponadto prezydent zwrócił uwagę na konieczność poprawy systemu szkolenia przez polepszenie jego organizacji oraz zagwarantowanie niezbędnych środków, potrzebnych do pełnej realizacji programów szkoleniowych, podkreślając potrzebę konsolidacji wyższego szkolnictwa wojskowego. W tym obszarze, pod koordynacją i kierownictwem pana ministra Mroczka, powołany został zespół, który ma przygotować reformę wyższego szkolnictwa wojskowego. Jeśli chodzi o modernizację sił zbrojnych, prezydent wskazał na konieczność priorytetowego traktowania 3 obszarów: systemów informacyjnych, obrony powietrznej, w tym przeciwrakietowej oraz wysokiej mobilności wojsk lądowych. Prezydent zwrócił także uwagę na konieczność konsolidacji organizacyjnej oraz dyslokacyjnej sił zbrojnych.

Drugim elementem, o którym chciałbym wspomnieć na wstępie jest *exposé* Prezesa Rady Ministrów wygłoszone kilka tygodni temu. Przypomnę, że premier w swoim *exposé* stwierdził, że polska armia będzie pod stałą opieką rządu, także finansową. Premier podkreślił, że wskaźnik 1,95% Produktu Krajowego Brutto, pomimo cięć i kryzysu jest nienaruszalny. Premier odniósł się jeszcze do 2 kwestii związanych z siłami zbrojnymi. Jedna dotyczy podwyżki uposażenia każdego żołnierza o 300 zł od 1 lipca 2012 r. Chcę powiedzieć, że projekt budżetu, który został przyjęty przez Radę Ministrów tydzień temu, odzwierciedla to, co zostało powiedziane w *expose*. Jest tam zapisana stosowna podwyżka, która od 1 lipca przyszłego roku będzie wypłacona każdemu żołnierzowi. Premier wspomniał również o reformie mundurowego systemu emerytalnego pokazując, jakie elementy są proponowane, czy oczekiwane przez rząd w tej reformie. Była mowa o 25 latach służby i wieku 55 lat, jako minimum do uzyskania uprawnień emerytalnych.

Chcę powiedzieć bardzo wyraźnie, że te nowe rozwiązania będą dotyczyły nowowstępujących do służby. Nikt, kto w tej chwili jest w służbie, bądź wstąpi do niej przed przyjęciem tych rozwiązań przez parlament, nie będzie objęty nowymi rozwiązaniami. Wczoraj odbyło się spotkanie ministrów reprezentujących resorty mundurowe ze stroną społeczną. Przekazaliśmy stronie społecznej, że rząd chce do 10 stycznia przyszłego roku przedstawić do konsultacji stosowny projekt z takim zamiarem, żeby po wyczerpaniu procedury rządowej i przyjęciu przez Radę Ministrów, w ciągu kilku miesięcy ten projekt znalazł się w Wysokiej Izbie.

Szanowni państwo, jedną ze spraw bardzo istotnych w ostatnich miesiącach, które na pewno będą w centrum uwagi ministra obrony narodowej w 2012 r. i w latach na-

stępnych, jest zaangażowanie sił zbrojnych w operacjach i misjach poza granicami kraju. Są to 4 misje prowadzone przez NATO oraz 1 misja szkoleniowa pod auspicjami Unii Europejskiej. Jest w nie zaangażowanych łącznie ponad 6 tys. naszych żołnierzy. Jeśli chodzi o Afganistan, to chcę zwrócić uwagę, że Polska, podobnie jak inne kraje sojusznicze, wyraziła gotowość uczestnictwa w tej misji do końca 2014 r. Wraz z wnioskiem, który jesienią był kierowany przez Radę Ministrów do prezydenta, opracowany został harmonogram wycofywania. Jest oczywiste, że jego realizacja będzie zależała od postępów stabilizacji w Afganistanie. W rytmie półrocznym, gdyż w takim rytmie składane są wnioski przez Radę Ministrów do prezydenta, ten harmonogram będzie korygowany. W każdym razie jesteśmy mocno nastawieni na to, żeby z końcem 2014 r. Afganistan opuścić. Oczywiście, spodziewamy się w tej sprawie dyskusji na najbliższym szczycie NATO w Chicago. Zapewne zapadną tam jakieś decyzje, które skonkretyzują plany dotyczące roku 2014.

Jeśli chodzi o Kosowo, to tu jest bez zmian. Mamy limit do 300 żołnierzy. W dniu dzisiejszym Rada Ministrów przyjęła wniosek do prezydenta o przedłużenie misji na następne pół roku. W zależności od stabilizacji sytuacji w Kosowie można się spodziewać, że w przyszłości, chociaż nie w 2012 r., nastąpią korekty. Jeśli chodzi o misję szkoleniową NATO w Iraku, to sprawa jest bardzo świeża. Wczoraj Rada Ambasadorów NATO zadecydowała o tym, żeby tę misję – w sumie dość nagle – zakończyć. Mieliśmy tam 20 oficerów. W obliczu takiej decyzji sojuszniczej, wynikającej z sytuacji na miejscu i trudności w porozumieniu się NATO z władzami irackimi, jest oczywiste, że tę decyzję wykonujemy. Dziś wycofałem z Rady Ministrów wniosek, gdyż planowaliśmy, że Rada Ministrów przedłuży nasz udział w tej misji szkoleniowej. Jeśli chodzi o misję w przestrzeni powietrznej państw bałtyckich oraz misję szkoleniową pod auspicjami Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie, to w tej kwestii zmian nie przewidujemy.

Przy okazji misji chciałbym powiedzieć, że sprawą, której nadałem priorytet w ostatnich miesiącach, było odrobienie zaległości, jeśli chodzi o wręczanie Gwiazd Iraku i Gwiazd Afganistanu żołnierzom, którzy tam służyli. Zaległości sięgały czasami kilku lat, z rozmaitych powodów. Chcę poinformować Wysoką Komisję, że w ciągu kilku miesięcy udało się w sposób zasadniczy odrobić zaległości, a żołnierze, którzy wrócili kilka tygodni temu z Afganistanu, otrzymywali te Gwiazdy już w czasie uroczystości ich powitania. Nie muszą na nie oczekiwać miesiącami lub latami. Mam nadzieję, że ten nowy system będzie systemem bardzo sprawnym i nie będzie z nim żadnych kłopotów.

Sprawą, która na pewno zaprząta uwagę ministra obrony narodowej i kierownictwa ministerstwa oraz dowódców jest kwestia odejść żołnierzy do cywila. Potwierdzam te dane, które były przekazywane opinii publicznej w ostatnim czasie. Chodzi o ok. 7 tys. odejść w 2011 r. Takie informacje o wysokiej skali odejść zastałem przychodząc do resortu w sierpniu br. We wrześniu powołałem zespół, którego zadaniem było zdiagnozowanie przyczyn tego zjawiska. Z jego pracy wyciągnęliśmy różne wnioski. Będę o tym mówił w dalszej części. Natomiast chciałbym powiedzieć, że ta analiza pokazuje, iż główną przyczyną odchodzenia nie jest obawa przed zmianami systemu emerytalnego. Jak się okazuje, wśród odchodzących w 2011 r. ponad 40% nie ma nabytych uprawnień emerytalnych, więc odchodzą z wojska bez emerytury. Oceniamy, że przyczyną jest po prostu poziom wynagrodzeń i konkurencyjność rynku pracy, która sprawia, że żołnierz decyduje się na tego typu ruchy. Chciałbym także podkreślić kwestie reorganizacji i zmian dyslokacji. Na pewno jest to także jedna z głównych przyczyn odejść, biorąc pod uwagę to, że mamy nadreprezentację, jeśli chodzi o odejścia w korpusie podoficerów zawodowych. Z rozmaitych powodów są oni mniej mobilni i mniej skłonni do przenoszenia się w inne miejsce w kraju. Widać także, że nadreprezentowany jest korpus logistyki, który ostatnio podlegał bardzo dużym zmianom. Chcę zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na to, że czasami pewne oceny i komentarze, kiedy przyjrzymy się bliżej danym i tendencjom, wymagają nieco innej oceny.

Duże nadzieje wiążę z tym, o czym już wspominałem, a mianowicie z zapowiedzią, czy zobowiązaniem premiera do przyszłorocznej podwyżki płac. Wydaje się, że jest to taki element, który powinien zadziałać bardzo konkretnie, po prostu zwiększając pensje, a także pokazując pewną tendencję, która odwraca się po kilku latach, kiedy ten

wskaźnik wynagrodzeń nie rósł, a wręcz stał w miejscu. Przy okazji odejść powiem kilka słów o liczebności sił zbrojnych. Ustalony poziom to 120 tys. etatowych stanowisk wojskowych z 20 tys. w Narodowych Siłach Rezerwowych. Powiem o nich za chwilę. Na koniec 2012 r. osiągniemy założoną strukturę wewnętrzną, w której będzie 23.500 stanowisk dla oficerów, 43.200 dla podoficerów oraz 48.800 stanowisk dla szeregowych. Taka liczebność – według założeń i planów – ma się utrzymywać do 2015 r. Utrzymana zostanie taka liczebność i taka proporcja.

Chciałbym poinformować Wysoką Komisję, że trwają prace nad dokumentem, który nazywa się „Program rozwoju sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2013-2022". Ten dokument będzie miał kształt katalogu zadaniowego, co umożliwi identyfikację zadań w różnych dokumentach planistycznych i finansowych w trakcie wszystkich faz realizacji. Chciałbym też powiedzieć, że w ostatnich miesiącach podjęliśmy działanie, które mają zmniejszać liczebność urzędu ministra obrony narodowej. Podjąłem decyzję o zlikwidowaniu 2 biur, 2 zespołów i 1 departamentu. Te prace się toczą. Chciałbym w znaczący sposób centralę odchudzić. Trwa również przegląd etatów generalskich, dokonywany w celu zmniejszenia ich liczby. Myślę, że już niedługo pojawią się jego pierwsze efekty.

Priorytetem szkoleniowym sił zbrojnych w 2012 r. objęte zostaną jednostki wydzielane do sił odpowiedzi NATO, do grupy bojowej Unii Europejskiej oraz do kolejnych zmian polskich kontyngentów wojskowych. Główny wysiłek w działalności szkoleniowej zostanie skierowany na wzrost jakości szkolenia oraz na wykorzystanie nowoczesnych narzędzi symulacyjnych i urządzeń szkolno-treningowych. Lata 2013-2015 to koncentracja na doskonaleniu posiadanych zdolności operacyjnych i ich rozwoju, współdziałaniu z siłami NATO oraz udziale w wielonarodowych operacjach wsparcia pokoju.

Chciałbym powiedzieć, że kwestią, nad którą także dużo dyskutujemy, jest problem Narodowych Sił Rezerwowych. Chcemy, żeby to przedsięwzięcie ukierunkować bardziej w stronę istnienia odrębnych formacji wykorzystywanych w większym stopniu przez osoby, które zgłosiły się do Narodowych Sił Rezerwowych, a w mniejszym stopniu rozdysponowywać etaty Narodowych Sił Rezerwowych do istniejących jednostek, zwłaszcza tych, które mają większy ciężar zadań. Chcę podkreślić, że ponad 11 tys. osób zgłosiło się do Narodowych Sił Rezerwowych. Chcemy te działania prowadzić z maksymalną ostrożnością. Bardzo wysoko cenię to – i cenimy to w ministerstwie – że ludzie z własnej woli, z chęci służby państwu i patriotyzmu zgłaszają się do tej formacji. Nie chcielibyśmy, żeby w jakikolwiek sposób ugrzęzło to w biurokracji.

Ważne znaczenie ma przyjęta przez Sejm w sierpniu br. ustawa o weteranach. Chcę po raz kolejny podziękować. Na ręce Wysokiej Komisji składam podziękowania Wysokiemu Sejmowi. Przy okazji różnych spotkań, które miałem z wojskiem w ostatnich miesiącach, wielokrotnie ten temat był przywoływany. Wojsko i weterani bardzo wysoko to oceniają. Chciałbym, żebyśmy bardzo sprawnie zajęli się przygotowaniem aktów wykonawczych do tej ustawy. Podjąłem również różne przedsięwzięcia związane ze współpracą ze stowarzyszeniem poszkodowanych i rannych na misjach. Chcielibyśmy, żeby na szczeblu kierownictwa ministerstwa funkcjonowała osoba, która będzie za te sprawy odpowiedzialna, która zbuduje dobrą sieć współpracy z takimi osobami. Takie osoby powinny być odpowiednio zagospodarowane i wykorzystane. Powinniśmy sprawować nad nimi opiekę, zwłaszcza medyczną. Często jest to także sprawa zwykłego, ludzkiego kontaktu. Przy tej okazji dodam jedno zdanie. Widzę także wiele problemów w wojskowej służbie zdrowia. Właściwie nawarstwiały się one przez ostatnie 20 lat. Należy brać pod uwagę interesy wojska, wynikające choćby z zapewnienia niezbędnej opieki medycznej podczas udziału w misjach zagranicznych. Tu potrzebne jest podjęcie pewnych decyzji. Myślę, że będziemy mieli okazję, żeby Wysoką Komisję w przyszłości o podjętych decyzjach informować.

Jedną ze spraw, której też chciałbym poświęcić kilka słów, jest sprawa, która była dla mnie priorytetem w pierwszych tygodniach urzędowania. Chodzi o wdrażanie wniosków, które wynikały z pracy komisji kierowanej przez ministra Jerzego Millera. Został przeze mnie powołany pełnomocnik do spraw wdrożenia tych wniosków, w osobie pana ministra Czesława Mroczka. Przyjęty został ramowy program wdrażania wniosków wy-

nikających z raportu końcowego komisji, w dokładnie takim układzie, w jakim te wnioski zostały przedstawione. W tych przypadkach, w których uznaliśmy, że można będzie szerzej te wnioski wdrożyć, ponieważ raport komisji dotyczył jednej, konkretnej tragedii, podjęliśmy działania rozszerzające. Chcemy w styczniu przyszłego roku przedstawić Komisji oraz opinii publicznej kolejne przybliżenie. Takie przybliżenie przedstawialiśmy już we wrześniu, mówiło ono o tym, jak wygląda wdrażanie wniosków z raportu komisji Jerzego Millera.

Zwrócę uwagę na to, że zgodnie z planem likwidowany i przeformowywany jest 36. Pułk Specjalny Lotnictwa Transportowego. Zakończy on swoje działanie wraz z końcem tego roku. I Baza Lotnicza będzie przeformowana na I Bazę Lotnictwa Transportowego, która będzie odpowiedzialna za realizację zadań transportu osób. To dzieje się bez zakłóceń, nie spodziewam się tu problemów. Nie chcę wchodzić w szczegóły, chcę jednak powiedzieć, że w pionach bezpieczeństwa lotów jednostek lotniczych wprowadzone zostały zmiany polegające na ujednoliceniu stanowisk szefa pionu i jego zastępcy oraz wzmocnieniu rangi spraw bezpieczeństwa przez utworzenie nowych stanowisk tak, aby odpowiedzialność za te sprawy była czytelna. W Sztabie Generalnym opracowana została również koncepcja funkcjonowania struktur bezpieczeństwa lotów w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Ważną rzeczą, która wymagała zajęcia się nią, była kwestia zadośćuczynienia i odszkodowań dla rodzin poległych żołnierzy. W październiku zorganizowaliśmy spotkanie. Rodziny poległych w Iraku i Afganistanie oraz ich pełnomocnicy prawni mieli okazję z nami porozmawiać. Na tym spotkaniu zadeklarowałem, że Ministerstwo Obrony Narodowej jest gotowe do nowego podejścia do tych spraw, do uznania, że w takich przypadkach obok odszkodowań niezbędne są zadośćuczynienia. Jutro mamy spotkanie z pełnomocnikami. Mam nadzieję, że będzie to spotkanie finalizujące nasze wielotygodniowe ustalenia, że rodziny poległych żołnierzy uzyskają te świadczenia, które – w naszym przekonaniu – powinny uzyskać. Oczywiście, chcielibyśmy także w tym modelu zaproponować pewne rozwiązania docelowe, żeby pewne sprawy rozstrzygnąć przepisem ustawowym, aby nie stawiać rodzin poległych w takiej sytuacji, iż muszą szukać pełnomocników lub chodzić po sądach. Po prostu pewne rzeczy powinny być jasne. Dzisiejszy system wcale nie jest tani, jak też nie wydaje się specjalnie efektywny. Mam nadzieję, że jutrzejsze spotkanie oraz rozwiązania, z którymi przyjdziemy do Wysokiej Izby, pozwolą rozwiązać ten problem w sposób właściwy i zgodny ze standardami, jakie chcielibyśmy mieć.

Szanowni państwo, trwa przegląd planu modernizacji technicznej pod kątem zapewnienia racjonalności programu oraz budowania oczekiwanych zdolności sił zbrojnych. W 2012 r. kontynuowany będzie proces wymiany przestarzałego sprzętu i uzbrojenia oraz perspektywicznej modernizacji techniki bojowej. Zostaną określone podstawy i priorytety planowania modernizacji technicznej w latach 2013-2022. O priorytetach powiem jeszcze raz, gdyż wspominałem o nich przy okazji kierunków określonych przez prezydenta. Priorytetem będą systemy informacyjne, obrona powietrzna i wysoka mobilność. Dodam do tego samowystarczalność logistyczną, możliwość oddziaływania we wszystkich wymiarach – lądowym, powietrznym, morskim, elektronicznym i w cyberprzestrzeni oraz zapewnienie interoperacyjności w wymiarze narodowym i sojuszniczym. W latach 2013-2015 planujemy zakupić m.in. kołowe transportery opancerzone „Rosomak" w różnych wersjach, samobieżne automatyczne moździerze „Rak", przeciwlotnicze zestawy OPL bliskiego i średniego zasięgu „Piorun", „Poprad" i „Narew", armato-haubice 155 mm, śmigłowce wielozadaniowe. Planujemy realizować program „Tytan", jako uzbrojenie i wyposażenie żołnierza, kompleksowe systemy symulacji pola walki do poziomu batalionu włącznie. Przygotowujemy w Wojskach Lądowych rozpoczęcie i wdrożenie narodowego programu pancernego, w ramach rozwoju mobilności i zwiększenia potencjału bojowego.

Chciałbym też powiedzieć, że jednym z priorytetów, nad którego zapisem pracujemy, jest kwestia bezzałogowych, czy bezpilotowych środków powietrznych, lądowych i wodnych. Wydaje mi się, że jest to sprawa, która z punktu widzenia potrzeb sił zbrojnych i tego, co dzieje się w innych krajach wiodących, jeśli chodzi o rozwój uzbrojenia, ma

bardzo istotne znaczenie. Rozważam też powołanie specjalnej komórki, która zajmowałaby się tą kwestią.

Jeśli chodzi o Siły Powietrzne, to w październiku zapadła decyzja. Podjąłem decyzję, żeby nie kupować samolotów szkolno-bojowych. Przygotowywane jest teraz postępowanie na samoloty szkolne. Ze względu na to, że bardzo efektywnie wykorzystywane są samoloty „Casa”, których w tym momencie mamy 11, podjąłem decyzję, żeby przygotować się do zakupu kilku kolejnych samolotów transportowych. Bierzemy pod uwagę to, że najstarsze z samolotów „Casa” mają już po 8 lat. Muszą one latać na długotrwałe przeglądy. Wydaje się, że tego typu uzupełnienie jest w najbliższych latach właściwe. Na dłuższy czas pozwoli to zapewnić realizację potrzeb transportowych wojska, a szerzej mówiąc – państwa.

Sprawą szczególnej troski są zaległości modernizacyjne Marynarki Wojennej. Te zaległości sięgają kilkudziesięciu lat. Mogę powiedzieć, że te kilka miesięcy było okresem trudnych decyzji. Póki co, były to decyzje negatywne. Jedna z tych decyzji, podjęta pod koniec listopada, dotyczyła rezygnacji z remontu dwóch starych fregat w Stanach Zjednoczonych. Przewidywany koszt remontu to prawie 0,5 mld zł. Uznałem, że nie jest to zasadne. Lepiej będzie przewidzieć wydanie tych pieniędzy na inne cele. Podobna decyzja dotyczyła okrętów rakietowych „Tarantula”. Była to właściwie analogiczna sytuacja, a może nawet jeszcze gorsza, ponieważ przy niemałej kwocie modernizacyjnej miały zostać odtworzone jedynie pewne zdolności mechaniczne tych starych okrętów. Wydaje mi się, że te decyzje były głęboko uzasadnione. Stanowią one początek nowej filozofii podejścia do spraw Marynarki Wojennej. Uważam, że w odniesieniu do Marynarki Wojennej powinniśmy szukać rozwiązań nowych i nowoczesnych. Niekoniecznie musimy w nieskończoność remontować stare okręty, zwłaszcza w stoczniach zagranicznych. Zarówno „Tarantule”, jak i fregaty byłyby remontowane za granicą. Po prostu szkoda na to pieniędzy.

Jest oczywiste, że największym problemem, który będzie wymagać rozstrzygnięcia, jest problem budowy korwety „Gawron”. Sprawa ma 10 lat. Rozpoczęła się od uroczystości z udziałem ówczesnego premiera. Planowano zbudowanie 6 lub 7 takich korwet. Dziś mamy sytuację taką, że tej jednej korwety ciągle nie ma, a wydano na nią niemałe pieniądze. Właściwie ta budowa postępowała tak, że zrobiono parę kroków, a później przez długi czas nic się nie działo. Sprawę – jak mi się wydaje z danych, które mam nie bez przyczyny – bada prokuratura. Kiedy w tej sprawie pojawią się wszystkie przesłanki do podjęcia decyzji, to jest oczywiste, że taką decyzję podejmę. Nie jestem za odkładaniem w nieskończoność tego typu spraw. Chcę poinformować Wysoką Komisję, że dla podjęcia decyzji pozytywnej lub negatywnej jest jeszcze zbyt mało informacji. Sprawa jest zbyt poważna, żeby podjąć decyzję nie mając pewności, jakie będą jej skutki. Dotyczy ona setek milionów złotych, które już wydano, a być może także setek milionów złotych, które trzeba będzie wydać w przyszłości. W każdym razie bardzo wyraźnie to deklarowałem, także kierownictwu Marynarki Wojennej, że środki zdejmowane z przedsięwzięć, o których przed chwilą mówiłem, powinny pozostać w Marynarce. Oczekuję na propozycje, które we właściwy sposób zagospodarowałyby te środki. Dyskutujemy nad tym, przy czym, w moim przekonaniu, priorytetem dla nas jest Bałtyk i zagrożenia, które tu mogą się dla nas pojawiać. W tym kontekście pracujemy nad tymi zagadnieniami. Przy tej okazji wspomnę o rzeczy pozytywnej, choć – jak powiedziałbym – mało romantycznej w Marynarce, a mianowicie o nabrzeżnych dywizjonach rakietowych. Są one nowoczesnym rodzajem broni i efektywnym na Bałtyku, ale są lądowym elementem broni, chociaż pozostają w dyspozycji Marynarki Wojennej.

Jeśli chodzi o Wojska Specjalne, planujemy zakończenie tworzenia eskadry działań specjalnych w Powidzu. Od 2014 r. będziemy zdolni do dowodzenia siłami specjalnymi NATO. Kilka dni temu przebywali tu dowódca sił specjalnych NATO oraz dowódca sił specjalnych USA, upewniając się, że sprawy w Polsce idą w dobrym kierunku.

Przy okazji spraw modernizacji chciałbym powiedzieć kilka słów o współpracy z polskim przemysłem zbrojeniowym. Na pewno jest wiele do zrobienia po obu stronach, po stronie przemysłu, a także po stronie Ministerstwa Obrony Narodowej. Po tych kilku miesiącach mam taką ocenę, że przez ostatnie lata – mówiąc to nie mam na myśli 2-3

lat, lecz kilkanaście lat – ta współpraca i wzajemna komunikacja nie były zadowalająca. Po obu stronach podtrzymywane były pewne projekty, pewne plany i pewne złudzenia, które bardzo długo nie materializowały się w postaci konkretnych rodzajów uzbrojenia lub konkretnych projektów. Wydaje mi się, że jest tu dużo do zrobienia. Zaczynam od siebie. Z zadowoleniem witam to, że udało się ustalić z ministrem skarbu państwa taki model współpracy, w którym 300 mln zł przekazane przez niego na dokapitalizowanie „Bumaru" pozostaje pod kontrolą, pod oceną i monitoringiem wspólnego zespołu powołanego przez ministra skarbu państwa i ministra obrony narodowej, aby te pieniądze pracowały na rzecz tego, co jest naprawdę wojsku potrzebne.

Chciałbym, żeby w ciągu najbliższego roku o pewnych kwestiach przesądzić. Takie przekonanie czerpię także z rozmów z przedstawicielami przemysłu zbrojeniowego. Oni nawet wolą usłyszeć „nie" i wiedzieć o tym, że nie jesteśmy czymś zainteresowani, niż przez długie lata prowadzić takie działania, które – jak mówię – odbywają się ze stratą dla nas wszystkich. Chcę także powiedzieć, że na pewno nowej oceny wymaga strategia konsolidacji i wspierania rozwoju polskiego przemysłu obronnego w latach 2007-2012. Wiem, że sejmowa Komisji Obrony Narodowej w poprzedniej kadencji przyjęła dezyderat w tej kwestii. Mogę powiedzieć, że podzielam bardzo wiele jego tez. Mówiłem już na ten temat z nowym ministrem skarbu państwa, zwracając mu uwagę, że powinniśmy dokonać przeglądu tej strategii, że kwestie dotyczące przedsiębiorstw podległych ministrowi obrony narodowej wymagają nowego spojrzenia, biorąc pod uwagę praktykę.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, sprawy, o których do tej pory wspominałem przyniosą także projekty ustaw, które resort obrony narodowej będzie chciał przedłożyć Radzie Ministrów, a po ich akceptacji Wysokiemu Sejmowi. Wspomnę tutaj, że działanie to ma także aspekt związany z reagowaniem na skalę odejść. Widzimy potrzebę zmiany ustawy pragmatycznej. Chodzi o pewne rozluźnienie tożsamości stopnia ze stanowiskiem, zwłaszcza w korpusie podoficerów. Dlatego będziemy prosili o nowelizację ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, ustawy o powszechnym obowiązku obrony, a także innych aktów, w tym ustawy o zasadach użycia lub pobytu sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, ustawy o uposażeniu żołnierzy niezawodowych oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin. Właśnie o tym mówiłem przy okazji omawiania zmian w systemie emerytur mundurowych. Przewidywana jest nowelizacja ustaw o uchyleniu dekretów dotyczących obszarów szczególnie ważnych dla obrony kraju, o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego, ustawę o Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego. Propozycje zawarte w projektach rządu będą miały charakter porządkujący. Następna ustawa to projekt o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową. Już o tym wspominałem. Dziewiątym projektem z grupy tych, nad którymi pracujemy, jest projekt zmiany ustawy o Żandarmerii Wojskowej oraz wojskowych organach porządkowych.

Teraz kilka słów na temat budżetu. Komisja na pewno będzie nad tym pracowała. Dlatego podam tylko kilka głównych liczb. Wydatki budżetowe zostały zaplanowane łącznie w kwocie 29.203.205 tys. zł. Jest to wzrost o 7,1% w stosunku do ustawy budżetowej na 2011 r. Planujemy, że wydatki majątkowe wyniosą 7.137.786 tys. zł, co stanowi 24,1% wydatków obronnych. Chcę powiedzieć, że jest to bardzo dobra proporcja wydatków majątkowych w stosunku do wydatków ogółem, osiągana przez kilka lat decyzjami Wysokiej Izby. Myślę, że bardzo wysoko w NATO i w Unii Europejskiej oceniane jest to, że nasz budżet obronny nie podlega cięciom. Jest wręcz przeciwnie, co jest rzadkością. Nawet budżet obronny Stanów Zjednoczonych jest redukowany. Także proporcja naszych wydatków majątkowych jest oceniana bardzo dobrze.

Powiem kilka słów na temat aktywności międzynarodowej. Na pierwszym planie jest realizacja zobowiązań sojuszniczych i unijnych. Wspominałem już o udziale w misjach. Chciałbym podkreślić nasze zaangażowanie w ostatnich miesiącach w inicjatywę NATO, która nosi nazwę „Smart Defence". Jest to jeden z priorytetów Sojuszu, zwłaszcza w kontekście szczytu w Chicago, o którym wspominałem. Jesteśmy także zaangażowani w inicjatywę unijną „Pooling and sharing", która ma na celu zwiększenie efektywno-

ści wydatków obronnych. Wprawdzie w czasie naszej prezydencji kompetencje ministra obrony narodowej, zgodnie z Traktatem lizbońskim nie były tu zbyt duże, gdyż to pani komisarz Ashton zajmuje się tymi sprawami, ale jednak zorganizowaliśmy we wrześniu nieformalne spotkanie ministrów obrony krajów Unii Europejskiej we Wrocławiu oraz seminarium na temat „Pooling and sharing”. W tych aspektach nasza prezydencja zrobiła tyle, ile mogła zrobić. Ostatnie formalne spotkanie, które odbyło się w Brukseli w dniu 30 listopada br., wysoko oceniło nasze działania, jak również prace nad wspólną polityką bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej. W tym roku byliśmy w tej sprawie szczególnie aktywni. Po liście ministrów sprzed roku, po tzw. inicjatywie weimarskiej wspartej przez Włochy i Hiszpanię, wydaje się, że ten temat w czasie kolejnych prezydencji także będzie omawiany w odpowiednich gremiach unijnych.

Wkład naszych sił zbrojnych do sił odpowiedzi NATO jest jednym z naszych priorytetów. Już o tym wspominałem. Do końca 2012 r. będziemy wydzielać ok. 1600 żołnierzy. Po 2012 r. nasze zaangażowanie pozostanie na niezmienionym poziomie. Jako wyzwanie traktujemy pierwsze bojowe elementy polskiego lotnictwa taktycznego oraz przyjęcie roli państwa ramowego dla komponentów wojsk chemicznych w 2015 r. W 2013 r. przeprowadzone zostaną na terenie Polski ćwiczenia sił odpowiedzi NATO. Wiele pracy wkładamy w to, żeby jak najwięcej krajów uczestniczyło w tych ćwiczeniach w jak najszerszym zakresie. Uważamy, że formuła tych ćwiczeń bardzo odpowiada naszemu poczuciu tego, co oznacza art. 5 Traktatu o wspólnej, kolektywnej obronie. Poczynając od ministra obrony narodowej, a kończąc na wszystkich tych, którzy mają jakiekolwiek kontakty zagraniczne, wszyscy prosimy, nalegamy i naciskamy na naszych partnerów NATO, żeby jak najszerzej zaangażowali się w te ćwiczenia.

Utrzymujemy zaangażowanie w realizację koncepcji grup bojowych Unii Europejskiej. Tworzymy z Francją i Niemcami weimarską grupę bojową. Powinna ona osiągnąć gotowość do 10 grudnia 2012 r. Prowadzimy rozmowy na temat wyszehradzkiej grupy bojowej. Prowadzimy rozmowy na temat utworzenia wielonarodowej brygady polsko-ukraińsko-litewskiej. Ta sprawa jest bardzo zaawansowana. Spodziewam się, że w pierwszym kwartale przyszłego roku zostanie podpisane stosowne porozumienie. Jeśli chodzi o naszych sąsiadów, którzy nie są członkami Unii Europejskiej i NATO, także staramy się być aktywni. Kilka dni temu byłem z wizytą na Ukrainie właśnie po to, żeby rozmawiać na temat idei tej brygady. Szef Sztabu Generalnego był z rewizytą w Moskwie kilka dni temu. Przed rokiem był u nas szef rosyjskiego Sztabu Generalnego. Staramy się, żeby współpraca wojskowa z krajami sąsiednimi przebiegała bez zakłóceń.

Chciałbym podkreślić, szczególnie w segmencie spraw międzynarodowych, potrzebę bliskiej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Wydaje się, że po naszej stronie potrzeba jeszcze większej energii, jeszcze większego zaangażowania w te sprawy. Są to dobrze znane kwestie obrony przeciwrakietowej w Polsce i rozmieszczenia instalacji. Chciałbym powiedzieć o moim pełnym wsparciu dla dziesiątków rozmaitych drobniejszych przedsięwzięć, w tym m.in. dla sprawy instruktorów i współpracy. Są to takie sprawy, które obok relacji w NATO zamierzamy bardzo mocno rozwijać w układzie dwustronnym.

Wśród spraw, o których chciałbym krótko wspomnieć, jest kwestia przygotowania wojska do zwalczania następstw klęsk żywiołowych. Tydzień temu, przy okazji posiedzenia rządowego zespołu zarządzania kryzysowego, była okazja do przeglądu. Wojsko jest przygotowane i dysponuje niezbędnymi środkami, żeby wspierać różne cywilne struktury, które odpowiadają za walkę z żywiołami. Chcę potwierdzić Wysokiej Komisji – a miałem okazję mówić o tym w poprzedniej kadencji – że blisko współpracujemy z Centralnym Biurem Antykorupcyjnym, a również z takimi służbami, jak Służba Kontrwywiadu Wojskowego i Żandarmeria Wojskowa. Ich działania są bardzo mocno ukierunkowane na walkę z korupcją. Chcę potwierdzić, że moja determinacja w tych sprawach na pewno się nie zmniejszyła. Jest wręcz przeciwnie. Na pewno będzie to taki element, który będzie przynosił rezultaty prewencyjne, a być może także – niestety – wynikowe.

Jesteśmy zaangażowani w zabezpieczenie Euro 2012. Chcę powiedzieć, że realizowane do tej pory działania, takie jak np. sprzedaż zbędnych hoteli i sprzedaż mieszkań dla żołnierzym będą kontynuowane. Chcę też powiedzieć, że za ważną sprawę uważam to,

żeby w polskiej armii było więcej kobiet. Dzisiaj stanowią one 2% stanu osobowego. Myślę, że tendencja światowa oraz nasze potrzeby będą sprawiały, iż będziemy pracować nad wzrostem tego odsetka. Już to zaleciłem dowódcom. Podkreślę, że kobiety coraz częściej pełnią też służbę w misjach zagranicznych.

Dużą wagę przykładam do spraw, które nazwę ogólnie polityką historyczną i tradycją. Powiedziałbym, że wojsko jest bardzo mocne, jeśli chodzi o te sprawy. Przykładana jest do nich duża waga na wszystkich szczeblach. Myślę, że tak powinno być.

Za sprawę szczególną, co do której zobowiązałem się, że będę ją osobiście nadzorował, uważam sprawę budowy muzeum katyńskiego. Znajdzie ono swoje miejsce na terenie cytadeli warszawskiej. Planujemy, że to muzeum będzie uroczyście otwarte w kwietniu 2014 r. Dwa lata wcześniej, czyli w kwietniu 2012 r. zostanie uruchomiona wirtualna ekspozycja poświęcona zbrodni katyńskiej.

Wydaje się, że można również więcej zrobić, jeśli chodzi o współpracę Ministerstwa Obrony Narodowej z tzw. sektorem pozamilitarnym, począwszy od innych resortów, a zwłaszcza od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z administracją rządową, a także z organizacjami pozarządowymi. Miałem okazję spotykać się z nimi, kiedy byłem w Krakowie na forum organizacji pozarządowych prowojskowych i patriotycznych. Obok finansowania, które resort obrony narodowej tradycyjnie desygnuje na te sprawy, na pewno będziemy się bardzo mocno angażować w to, żeby różne organizacje i obywatele, którzy z własnej i nieprzymuszonej woli chcą pracować na rzecz obronności i bezpieczeństwa, zyskiwali właściwe formy.

Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, jestem tu z gronem współpracowników, których pan przewodniczący był łaskaw przedstawić na początku. Jesteśmy gotowi do wszelkich odpowiedzi, do ich pogłębienia. Przepraszam, być może to, co tu mówiłem, było trochę długie. Wysoka Komisja zdaje sobie sprawę, że tych spraw jest takie mnóstwo, iż nawet telegraficzne ich dotknięcie wymagało tego rodzaju formy. A i tak mam poczucie, że nawet w tym, co miałem przygotowane, parę spraw pomijałem, żeby oszczędzić czas Wysokiej Komisji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Otwieram dyskusję. Oczywiście, mogą w niej uczestniczyć wszyscy obecni. Będę sobie pozwalał zapisywać zgłoszenia w kolejności. Pierwszy był pan poseł Macierewicz, o ile dobrze widziałem. Potem, w kolejności jako drugi, był chyba pan generał Koziej. Już będę pisał. Widziałem pana posła Dorna i panią posłankę Zakrzewską. Jeżeli mylę kolejność, to naprawdę nie ze złej woli. Pan poseł Wziątek, pan poseł Suski, pani poseł Butryn, pan poseł Kamiński, pan poseł Rozenek i posłanka Kłosin. Proszę się przedstawiać, gdyż prowadzimy protokół.

Pierwszy był pan poseł Macierewicz. Jeśli jednak pan generał Koziej ma głos uzupełniający, to proszę bardzo.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Panie ministrze, ja króciutko. Naprawdę.

Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Stanisław Koziej:

Tylko krótki komunikat chciałem przekazać.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę bardzo, jako głos uzupełniający. Następny będzie pan poseł Macierewicz.

Szef BBN Stanisław Koziej:

Te wszystkie zadania i informacje, które pan minister przedstawił, są w pełni zgodne z priorytetami i kierunkiem myślenia pana prezydenta. To jest pierwsze. Po drugie, chciałem poinformować Wysoką Komisję o bardzo dobrej współpracy Biura Bezpieczeństwa Narodowego z Ministerstwem Obrony Narodowej. Po trzecie wreszcie, miałem nadzieję, że ta bardzo dobra – powiedziałbym, że wzorcowa, czy wręcz modelowa – współpraca stwarza nadzieję na dobre rozwiązanie tych podstawowych problemów, które widzi pan prezydent zarówno w długoletniej perspektywie, jak i w tej krótkiej, dotyczących rozwoju sił zbrojnych, dotyczących – jeśli idzie o sprawy operacyjne – Afganistanu. Prezydentowi bardzo zależy na konsekwentnej realizacji tego priorytetu.

I wreszcie na koniec ostatnia kwestia, o której chciałem powiedzieć, to dobre przygotowanie Polski do szczytu NATO w Chicago. Jest to ważne zadanie na pierwsze półrocze 2012 r. Pan prezydent będzie reprezentował Polskę, więc mam nadzieję, że nasza dobra współpraca pozwoli zarówno dobrze przygotować pana prezydenta, jak i aktywnie uczestniczyć Polsce w przygotowaniu dokumentów na ten szczyt. Bardzo dziękuję panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panie generale. Pan poseł Macierewicz.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie generałowie, panie ministrze, chcę przede wszystkim podziękować panu ministrowi za rzeczywiście bardzo szeroką panoramę, w wielu elementach dającą niesłychanie optymistyczną perspektywę. Wierzę, że zostanie ona zrealizowana. Jest jednak wiele kwestii niepokojących. Przede wszystkim proszę mi wybaczyć, że przedstawię je w bardzo skrótowej formie. Zrobię to z powodów ode mnie niezależnych. Będę musiał za chwileczkę wyjść. W związku z tym chcę tylko bardzo pobieżnie zasygnalizować pewne elementy budzące niepokój na tle, ogólnie rzecz biorąc, bardzo ważnego wystąpienia pana ministra, za które szczególnie dziękuję.

To, co jest niepokojące, to przede wszystkim, moim zdaniem, zbyt słabe zdiagnozowanie sytuacji w armii, a zwłaszcza w Narodowych Siłach Rezerwowych. Panie ministrze, ja przyjmuję do wiadomości te elementy, o których pan powiedział. Rozumiem, że sygnalizowały one tylko rzeczywistą analizę, ale mam wrażenie, że analiza i środki zaradcze są przed nami. Takie mam wrażenie. Proszę to rozważyć. Obawiam się, że jeżeli ja zgłoszę taki wniosek, to pan przewodniczący go odrzuci. Proszę rozważyć, czy nie będziemy mogli tylko tej sprawie poświęcić osobnej informacji ze strony pana ministra, bo sprawa jest naprawdę niesłychanie istotna. Nie chciałbym, żeby osobiste fobie miały jakikolwiek wpływ na interes państwowy i interes armii. To jest sprawa pierwsza.

Druga kwestia jest związana ze sprawami uzbrojeniem i kierunkami uzbrojenia, które pan zarysował. Nie ukrywam, że uważam, iż jest to bardzo pobieżna sygnalizacja. Znowu całej tej kwestii musi zostać poświęcona osobna dyskusja. Chodzi o olbrzymie koszty, o olbrzymie pieniądze. Cieszę się, że została sformułowana jasno krytyka tego, co działo się w Marynarce, a zwłaszcza programu, o którym pan mówił, ale takich zjawisk jest w armii nieporównywalnie więcej. Marnotrawione, wrzucane w błoto są olbrzymie środki. Nie ma z tego powodu żadnych konsekwencji. Poza demoralizacją, z którą mamy do czynienia, jest to związane także z brakiem jasnego, sprecyzowanego kierunku rozwoju polskich sił zbrojnych, z daleko idącą labilnością kierunków strategicznych. Na tym tle bardzo niepokoi marginalne potraktowanie przez pana ministra wszystkiego, co wiąże się z instalacją tarczy antyrakietowej. Cieszę się, że pan w ogóle to podjął. To miłe, ale widać z tego, jak pan to sformułował, że to w istocie jest margines marginesu, co stawia pytanie o polską strategię obronną. Moim zdaniem, ta sprawa nie znalazła odpowiedniego odzwierciedlenia w pana wypowiedzi.

Dwie ostatnie kwestie. Sprawa Sił Powietrznych, moim zdaniem, została podjęta przez pana ministra w tej wypowiedzi – bo jestem głęboko przekonany, że nie w rzeczywistych planach i analizach, tylko w wypowiedzi dla nas – w sposób absolutnie nieadekwatny do roli Sił Powietrznych w polskim systemie obronnym. Mam nadzieję, że ta destrukcja, która została rozpoczęta pół roku temu, zostanie zatrzymana. Dziś ciągle jest to jeszcze najsilniejszy i najnowocześniejszy – w moim przekonaniu – element polskiej armii, dający nam największe gwarancje bezpieczeństwa na rzeczywistym froncie zagrożenia, na kierunkach rzeczywistego zagrożenia. Wydaje mi się, iż nie została tu jasno sformułowana strategiczna decyzja Ministerstwa Obrony Narodowej dotycząca tego, jak mają być umiejscowione Siły Powietrzne na tle całości armii. Na tym tle powstaje także inne pytanie. Chętnie zgodzę się z decyzją, którą podjęło ministerstwo – w tej sprawie wypowiadał się pan prezydent – w sprawie nowego kształtu dowództwa, struktury dowódczej w Polsce. Jestem gotów przyznać, że jest to dobre rozwiązanie na tle tragicznie złego poprzedniego rozwiązania. Nie ma tu nawet cienia wątpliwości. Jednak, jeśli będziemy co 3 lata zmieniali całą strukturę dowódczą, to konsekwencje będą dramatyczne. Wyda-

je się, że lepiej byłoby dłużej i solidniej przedyskutować nowe rozwiązania. Jeżeli mają one zostać przyjęte, to niech będą trwałe przez 20 lat. Nie powinno być tak, że znowu, ze względu na spory polityczne i nieumiejętność uwzględnienia krytyki ze strony opozycji, ministerstwo weźmie pod uwagę tylko jeden kierunek.

Nie chcieliście państwo słuchać – mówię teraz do opcji rządzącej – naszego stosunku do planów, jakie były narzucane poprzednio.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę kończyć.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Skutkiem jest zamieszanie, które także kosztuje, nie mówiąc już o skutkach politycznych.

Ostatnia sprawa. Cieszę się, że zostaną wyciągnięte wnioski z raportu pana Millera. Problem polega na tym, że – jak już mówiłem – dziś wiemy już z całą pewnością, że ten raport w swoich fundamentalnych założeniach i kierunkach został sfałszowany. Wnioski też są zasadniczo błędne. Sytuacja pana ministra jest o tyle lepsza, że ma pan jako szefa sztabu pana generała Cieniucha, który jako jedyna osoba zajmował podczas tej rozmowy stanowisko zgodne z polskim interesem narodowym. W związku z tym jest tylko taka prośba, żeby filtrował pan te wnioski tak długo, jak długo nie będzie można ich zmienić…

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Niech pan kończy. Za długo pan mówi.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

…poprzez stanowisko pana generała Cieniucha. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję. Prosiłbym o zwięzłość wypowiedzi. Proszę nie lekceważyć Komisji, panie pośle, bo więcej nie udzielę panu głosu za takie zachowanie. Wygłasza pan tezy i wychodzi pan. To jest lekceważenie Komisji. Mogę panu nie udzielić głosu za takie zachowanie.

Poseł Ludwik Dorn (niez.):

Nie, nie może pan.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Panie przewodniczący, z najwyższym szacunkiem dla Komisji mówiłem, że muszę wyjść.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Nie, lekceważy pan Komisję.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Nie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

To jest lekceważenie i pogarda dla Komisji.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Nie chciałbym także pana lekceważyć.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę przerwać.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę przerwać. To jest popis pewnego rodzaju chamstwa – to, co pan zaprezentował. Pan poseł Dorn.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Niech pan trochę się wstrzyma, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Niech się poseł Macierewicz wstrzyma. Pan poseł Dorn.

Poseł Ludwik Dorn (niez.):

Panie ministrze, mówił pan tak, jak w takiej dość trudnej sytuacji mówi minister, czyli z pewnymi zastrzeżeniami, ale bardzo interesująco. Nie mam o to pretensji. Nie tyle po tym, co pan tu powiedział, choć są tu pozytywne elementy, ale po pańskich decyzjach mogę powiedzieć tak, że niewielki, bo niewielki, ale dałbym panu pewien kredyt zaufania. Umiarkowana, bo umiarkowana, ale jednak jest tu pewna nadzieja.

Natomiast ja chciałbym usłyszeć od pana odpowiedzi na realne dylematy, które pan sygnalizował. Niekiedy, z konieczności okrągłości wypowiedzi było to dość niejasne. Jakie stoją przed panem, a także przed nami dylematy? Mówił pan o utrzymaniu wskaźnika 1,95%, bo w projekcie ustawy budżetowej wspominał o tym pan premier. Jednak tak wesoło przez ostatnie 3 lata nie było. Owszem, wskaźnik w stosunku do PKB z poprzedniego roku był utrzymany w projekcie ustawy budżetowej. Jednak, przy realizacji budżetu wynosił on niekiedy 1,88%. Nie było tak tylko w jednym roku. Innymi słowy, jest tak, że minister finansów zawsze zabiera Ministerstwu Obrony Narodowej z budżetu działu – Obrona narodowa, ok. 1 mld zł. Pytanie. Czy możemy – pan minister w ramach rządu, pan prezydent i Komisja Obrony Narodowej – znaleźć pewne zabezpieczenia, żeby z tą praktyką skończyć? Jeżeli z 1,95% robi się 1,94%, to nie ma tragedii, ale jeśli robi się 1,88%, to problem staje się poważny.

Po drugie, bardzo cieszę się z wymienienia priorytetów. Rozumiem, że pan prezydent i pan minister są zgodni. Są to priorytety wielce sensowne. Co oznacza mobilność wojsk lądowych? No rozwiązanie problemu platformy, prawda? Czyli „Anders". Od tego się nie ucieknie. Jeśli chodzi o obronę przeciwrakietową, to w tej chwili zaczynamy mieć z braku modernizacji technicznej otwarte niebo. Na czym polega problem? Polega na tym, że mamy 14 programów operacyjnych. Powstaje pytanie, czy pan minister zmieni tę sytuację i te priorytety, oprzyrządujе komprymując programy operacyjne? Jeśli mamy 14 programów operacyjnych, to nie mamy żadnych priorytetów. Wszystko idzie siłą inercji. Minister postępuje jak ta sroczka, która temu da, temu ta i temu da. Powiela się całkowicie wadliwa struktura sił zbrojnych. Ile będzie perspektywicznie programów operacyjnych? Jest też tak, że w dotychczas istniejących programach operacyjnych nie ma platformy „Anders" i nie ma tarczy dla Polski, czyli elementów obrony przeciwrakietowej. Polski przemysł obronny jest z tego wyłączony.

Jeśli chodzi o kwestie Marynarki Wojennej, to całkowicie popieram te decyzje, które pan podjął. Cieszę się z poważnego podejścia do problemu programu „Gawron". Nie oczekuję tu deklaracji ani negatywnych, ani pozytywnych, gdyż sprawa jest niesłychanie poważna. Tylko, panie ministrze, jeśli ewentualnie nie będzie programu „Gawron" i interesujemy się Bałtykiem, a nie tym, żeby mieć fregatę, która zawiezie naszą flagę na manewry NATO – bo do tego służyła jedna z tych fregat, która kanibalizowała drugą – to pojawi się potrzeba stworzenia koncepcji rozwoju Marynarki Wojennej. Wedle mej wiedzy obecne Dowództwo Marynarki Wojennej nie jest w stanie wypracować takiej koncepcji. Wiemy, co ono wypracowywało. Kto to zrobi?

Panie ministrze, jest też kwestia niesłychanie istotna. Jeżeli weźmiemy pion logistyki, który zajmuje się modernizacją techniczną, kolejne wstępne założenia taktyczno-techniczne i kolejne zamówienia, to mamy tu klęskę na klęsce, niekiedy w wymiarze wprost groteskowym, jak było w przypadku lekkich opancerzonych samochodów patrolowych, czy pierwszych przetargów na bezzałogowe, a ostatnio w sprawie karabinu napędowego, o który dopominał się w swoim czasie generał Skrzypczak. Jest groteską, że do wstępnych założeń taktyczno-technicznych wpisano dane z prospektu reklamowego, przypisując żywotność zespołu luf jednej lufie. Okazało się, że nie ma na świecie takiego karabinu napędowego…

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Panie pośle, proszę kończyć.

Poseł Ludwik Dorn (niez.):

…który spełniałby wymagania polskiej armii.

Gdyby pan przewodniczący pozwolił, bo to jest…

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Właśnie chodzi o to, żeby pan już skończył.

Poseł Ludwik Dorn (niez.):

Gdyby pan nie przerywał, to ja szybciej bym skończył, tak że niech pan się pohamuje. Otóż tu rzecz wymaga sanacji, także na poziomie kadrowym. To znaczy, nie może być tak, że ludzie i całe zespoły ludzkie, które dowiodły swojej ignorancji i niekompetencji, nadal w ten proces decyzyjny są włączone. Oczekiwałbym od pana ministra takiego raportu otwarcia – jak dotąd było z procesem decyzyjnym, gdzie są słabe rozwiązania systemowe, gdzie słabe zespoły ludzkie. Tu przecież zawsze można zidentyfikować imię, nazwisko, stopień, stanowisko i funkcję. To można zrobić. Jeżeli ci sami ludzie będą realizowali te priorytety i zmienione programy operacyjne, będzie tak, jak dotąd. Bez tego z miejsca nie ruszymy.

To tyle. Nie wiem, czy pan minister to podejmie w ramach tego umiarkowanego kredytu zaufania i umiarkowanej nadziei, ale taką nadzieję mam, bo decyzje, jakie dotąd podjęto, oznaczają wycofanie się z potężnych błędów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panu posłowi. Pani posłanka Zakrzewska.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Panie ministrze, bardzo dziękuję panu za wskazanie priorytetów. Jednak w pańskiej wypowiedzi zabrakło mi mocniejszego położenia akcentu na sprawy społeczno-wychowawcze. W gronie prezydium Komisji zastanawialiśmy się nad tym, jakiego rodzaju priorytetu omówilibyśmy w pierwszym półroczu. Przy uchwalaniu ustawy o weteranach wyszło wiele spraw dotyczących wojskowej służby zdrowia. Należałoby przedstawić również program reformy wojskowej służby zdrowia. Jest to jedna z ważniejszych spraw. Mamy też szkolnictwo wojskowe, jak pamiętają państwo w kontekście podjętej przez Sejm decyzji o akademii wojskowej w Dęblinie. Ta sprawa wisi w powietrzu. Nie wiemy, co będzie dalej ze szkolnictwem wojskowym. Należałoby też ten temat poruszyć. Mamy go w planie pod koniec pierwszego półrocza.

Następna sprawa to problemy mieszkaniowe. Wiemy, że powstała spółka, której pracę należałoby ocenić. Tej spółce przekazano część obiektów wojskowych, wojskowe ośrodki wypoczynkowe i innego rodzaju infrastrukturę, w tym hotele wojskowe. Uważam, że jest to ważny temat. Istotna jest także zbędna infrastruktura wojskowa. Co jest zbędne, a co nie? Współpraca z samorządem, to następny temat. Chciałabym powiedzieć, że od razu w styczniu chcieliśmy ocenić prezydencję Polski w Radzie Unii Europejskiej w obszarze bezpieczeństwa i obrony, przy udziale Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Musimy również ocenić udział polskich sił zbrojnych w misjach poza granicami kraju. Jakie są tu założenia finansowe i plany na przyszłość. Mówi się o strukturze dowodzenia. Potrzebna jest ocena funkcjonowania struktury dowodzenia siłami zbrojnymi i planów restrukturyzacyjnych.

Następnie ważnym tematem jest omówienie polskiej myśli technicznej w kontekście modernizacji technicznej sił zbrojnych oraz współpracy z przemysłem obronnym. Bliska jest mi również sprawa oceny funkcjonowania instytucji społeczno-kulturalnych oraz edukacyjnych w siłach zbrojnych. To są priorytety na pierwsze półrocze. Mam nadzieję, że panie i panowie posłowie zgłoszą jeszcze swoje postulaty i wskażą, jakiego rodzaju tematami powinniśmy się zająć. Zwracam uwagę na to, żeby sprawy społeczno-wychowawcze również były w zainteresowaniu panów ministrów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo pani poseł. Pan poseł Wziątek.

Poseł Stanisław Wziątek (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, panie i panowie posłowie, chciałbym, panie ministrze, wyrazić swoją radość z faktu, że na pierwszym merytorycznym posiedzeniu naszej Komisji składa pan informację dotyczącą perspektyw działania Ministerstwa Obrony Narodowej. Pozwala nam to nie tylko poznać, jakie są

plany resortu, ale także odnieść się do tych działań, które były przez nas podejmowane w poprzedniej kadencji. Niestety, część z tych działań nie została zakończona.

Chciałbym także z wielką radością przyjąć informację pana ministra Kozieja, który podkreślił po raz pierwszy tak bardzo dobrą współpracę i dobre relacje z Ministerstwem Obrony Narodowej. To jest pierwsza taka deklaracja pana ministra, co oznacza, że wcześniej tak dobrze nie było. Niezwykle ważne jest to, że pan minister przyjmuje sugestie, które także padły w dyskusji związanej z oceną funkcjonowania resortu przez opozycję. Opozycja wielokrotnie wypowiadała uwagi, które dotyczyły dotychczasowych działań ministerstwa. Weryfikacja planów ministerstwa oraz plany na przyszłość, które pan dzisiaj zaprezentował pokazują, że część tych uwag została przez resort zauważona i wzięta pod uwagę.

Natomiast ja chciałbym mówić o perspektywie i to o perspektywie myślenia kategoriami strategicznymi. Jeśli tak, to zanim dojdziemy do szczegółów, warto przygotować się i zapoznać się z programem rozwoju sił zbrojnych, o którym pan minister powiedział. Rok temu taki plan miał być zaprezentowany na posiedzeniu Komisji. Rozumiem, że wtedy jeszcze nie był on gotowy. Na pewno powinien być zweryfikowany w myśl tych zapowiedzi, które pan minister złożył. Jednak punktem wyjścia do przygotowania tego programu niewątpliwie powinny być także decyzje, które zapadną w zespole pracującym pod kierunkiem pana ministra Kozieja nad strategicznym przeglądem bezpieczeństwa. Kierunki, które tam wskazują nasze zagrożenia, powinny być punktem wyjścia tego, co nazywamy programem rozwoju sił zbrojnych w odniesieniu do bezpieczeństwa i funkcjonowania obrony.

Chciałbym zapytać pana ministra, czy w tej chwili, już na tym etapie przygotowywania tych dokumentów, ma pan gotową propozycję odnoszącą się do części związanej z modernizacją techniczną, która powinna być kolejnym elementem wynikającym z kierunkowych dokumentów strategicznych? Jeżeli tak, to najpierw proszę o określenie, czy te działania, które zostały podjęte w związku z modernizacją techniczną, a więc z zakupem sprzętu wyposażenia i uzbrojenia w 2011 r., mieszczą się w takim perspektywicznym myśleniu? Czy plany na 2012 r. będą także uzupełniały myślenie strategiczne?

Teraz o szczegółach. Czy zechciałby pan powiedzieć, czy wykorzystamy te wszystkie środki finansowe, które zostały zaplanowane na 2011 r.? Mieliśmy informację, że był to najlepszy budżet na modernizację techniczną od wielu lat. Niestety, mieliśmy także niepokój, że te możliwości nie będą wykorzystane. Czy będą wykorzystane, a jeśli nie, to w jakim procencie? Jeśli są zaoszczędzone jakieś środki, to na co zostaną przeznaczone? Bardzo szczegółowa sprawa odnosi się do tzw. programu LIFT. Zmiana tego systemu powoduje oszczędności w tym budżecie, ale wydatki w następnym. Jeżeli mamy oszczędności, to na co te środki będą przeznaczone? Podobnie jest, jeśli chodzi o Marynarkę Wojenną. Zgadzamy się, co do filozofii mówiącej o potrzebie weryfikowania planów, ale co w związku z tym proponujemy? Czy jest już jakiś pomysł, co ma zastąpić te działania, które zostały wyeliminowane z planów rzeczowych i finansowych?

Ostatnia kwestia, o której chciałem powiedzieć, dotyczy dyslokacji dowództw. Były np. plany nowej dyslokacji Dowództwa Wojsk Lądowych. Czy Ministerstwo całkowicie odchodzi od tego planu? Czy będzie znowu powrót do weryfikowania sprawy siedziby Dowództwa Wojsk Lądowych? O kwestii dotyczącej szkolnictwa wojskowego nie będę mówił, ponieważ mówiła już o tym pani przewodnicząca. Moje pytanie jest takie – czy resort pracuje nad nowymi rozwiązaniami w tej sprawie, czy też będziemy podejmować inicjatywę prezydencką, która być może jest także planowana? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panu posłowi. Pan poseł Suski.

Poseł Paweł Suski (PO):

Państwo przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, do wystąpienia pana ministra chciałbym odnieść się w kontekście częściowo już poruszonym przez panią przewodniczącą. Moje pytanie będzie dotyczyć Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Nowa ustawa o zakwaterowaniu sił zbrojnych, po nowelizacji, którą miałem przyjemność prowadzić, funkcjonuje już od 1,5 roku. Wprowadziła ona swoiste novum, a mianowicie świadcze-

nie mieszkaniowe, z którego skorzystało wielu żołnierzy. Podczas przygotowywania nowelizacji tej ustawy mieliśmy wszyscy wątpliwości, gdyż trudno było ocenić, jaka będzie skala tego zjawiska i jakie będą jego skutki dla budżetu i dla struktury Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Czy pan minister przewiduje przeprowadzenie jakiejś analizy tej sytuacji? Mam już doniesienia z różnych garnizonów o wielkiej liczbie pustostanów. Niestety, pustostany nie powodują tego, że rodzinom, które mieszkają w osiedlach lub blokach, żyje się łatwiej, gdyż generują koszty, co ma wpływ na wysokość opłat. Przy tym warto byłoby się zastanowić nad głęboką analizą funkcjonowania WAM. Czy nie należałoby spróbować ponownie ten temat jakoś ruszyć?

Chcę też zapytać, czy pan minister planuje w tej kadencji jakieś działania dotyczące Agencji Mienia Wojskowego? Czy są jakieś plany? Docierają do nas informacje o planowanych oszczędnościach polegających na połączeniu lub włączeniu tej Agencji do struktury Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Były takie sugestie, które do nas docierały. Pytam o to w kontekście działań i skutków, jakie wywoła nowelizacja ustawy o zakwaterowaniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panu posłowi. Pan poseł Kamiński.

Poseł Mariusz Antoni Kamiński (PiS):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Panie ministrze, na pewno kwestia modernizacji, o której pan mówił, wymaga odrębnego posiedzenia. Na pewno jako grupa posłów zgłosimy wnioski z prośbą o informacje na temat odwołania przetargu na samolot szkolno-bojowy, na tematy dotyczące Marynarki, a także planów modernizacji i ich głównego kierunku. Będziemy też chcieli zwołać specjalne posiedzenie, na którym pan minister Mroczek będzie mógł wskazać, w jaki sposób ministerstwo realizuje zalecenia z raportu Millera.

Dziś mam 2 pytania i 1 propozycję. Pierwsze pytanie dotyczy wskaźnika 1,95% PKB. Cieszę się z deklaracji politycznej, że ten wskaźnik zostanie utrzymany na poziomie 1,95%. Kilka miesięcy temu na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej, w którym uczestniczyli również przedstawiciele Ministerstwa Finansów, mieliśmy bardzo gorącą dyskusję na temat utrzymania tego wskaźnika. Ze strony Ministerstwa Finansów pojawiały się wtedy różne dziwne sposoby obliczania wysokości tego wskaźnika w kolejnych latach. Proponowano, żeby wysokość wskaźnika była utrzymana w rozłożeniu na trzy lata. Pojawiały się także różne inne pomysły. Jest to kwestia bardzo poważna. Dlatego kieruję pytanie do pana ministra. Czy rozmawiał pan z ministrem finansów o tym, czy w najbliższym roku lub w najbliższych latach nie szykuje się jednak pewna zmiana? Zmiana nie dotyczyłaby przepisów ustawy, ale sposobu liczenia i rozkładania tego w inny sposób. Ministerstwo Finansów miało w tym zakresie duże plany. Czy pan minister będzie twardo bronił tego przepisu ustawowego, który jest w tej chwili realizowany w budżecie? Dzięki temu budżet Ministerstwa Obrony Narodowej będzie utrzymywany na tak wysokim poziomie.

Drugie pytanie dotyczy Agencji Uzbrojenia i ustawy na ten temat. Projekt został przygotowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej w zeszłej kadencji. Pana poprzednik, minister Klich, mówił o niej, jako o istotnym priorytecie również w kwestiach profesjonalizacji armii. Potem ministerstwo się z tego wycofało, czego efektem było to, iż podkomisja powołana w parlamencie do pracy nad tym projektem nie zabrała się ani razu. Oczywiście obowiązuje zasada dyskontynuacji. Dlatego pytam, czy w tej chwili resort powróci do tych planów? Czy ta ustawa zostanie ponownie zgłoszona w parlamencie?

Na koniec mam jeszcze propozycję. Resort obrony co pół roku przygotowuje plan pracy legislacyjnej. Ma pan bardzo dobry pion legislacyjny, moim zdaniem zdecydowanie wybijający się na tle innych resortów. Potem ten plan zostaje zaakceptowany przez Radę Ministrów. Dobrą praktyką i tradycją byłoby, gdyby pan lub któryś z wyznaczonych przez pana wiceministrów, po zaakceptowaniu tego planu pracy legislacyjnej przez Radę Ministrów, przedstawiał go Komisji, żebyśmy mieli szczegółową wiedzę o tym, nad czym pracuje w tej chwili resort, nie tylko jeśli chodzi o ustawy, ale również o rozporzą-

dzenia. Są to często tak szczegółowe kwestie, że byłoby dobrze, gdyby Komisja miała na ten temat wiedzę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panu posłowi. Pani posłanka Butryn.

Poseł Renata Butryn (PO):

Dziękuję panie przewodniczący. Przede wszystkim, panie ministrze, na uwagę i na pochwałę zasługuje fakt, że w planach ministerstwa jest również zajmowanie się historią Wojska Polskiego, bo to buduje pewną świadomość, pewną ciągłość pokoleniową. Za muzeum katyńskie należą się panu podziękowania. Natomiast spojrzenie w przyszłość jest bardzo istotne w kontekście profesjonalizacji armii polskiej. Oczywiście chodzi o polski przemysł obronny. Wiemy, że weszła w życie dyrektywa unijna. Chciałabym, żeby jedno posiedzenie było poświęcona temu, jak przedstawia się konkurencyjność naszego przemysłu obronnego na tle europejskim i światowym. Nie możemy mówić o rozwoju polskiej myśli technicznej i polskiego przemysłu bez takiej perspektywy. Wydaje mi się, że to posiedzenie mogłoby być połączone z zaproszeniem wystosowanym do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Uważam, że trzeba sprzęgnąć siły Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Spraw Zagranicznych w kontekście promowania naszego przemysłu obronnego i wydobycia w ramach tej promocji tego, co mamy najlepsze i wskazania, w co warto inwestować, żeby polski przemysł obronny rozwijał się samodzielnie lub we współpracy z wielkimi koncernami światowymi, które są zainteresowane współpracą z nami.

Nie może być tak, że jedynym odbiorcą naszego przemysłu pozostanie polska armia. To oznacza, że nie będziemy mieć przemysłu zbrojeniowego, który jest rzeczywiście nowoczesny i nie będzie dalszych perspektyw. Tę tezę postawiliśmy już dawno na posiedzeniach Komisji Obrony Narodowej.

Chciałabym także poprosić o ocenę realizacji offsetu. Mówię o tym dlatego, że jest mowa o zakupie „Rosomaków”. Natomiast ja mam ciągle niepokojące informacje, które napływają z różnych stron Polski, dotyczące realizacji offsetu przez „Patrię”, która stara się o nowy kontrakt. Trzeba przyjrzeć się temu i postawić warunki. Mamy taką okazję – prawda? Oni chcą realizować zamówienia, a my chcemy, żeby offset był zrealizowany tak, jak było to zapisane w umowie.

W kontekście pracy Komisji pragnę wyrazić życzenie. Chciałabym wreszcie w tej kadencji pracować w Komisji merytorycznej, bez wycieczek politycznych. Zwracam się do opozycji z prośbą o to, żeby Komisji nie nadawać tonu politycznego. Bardzo mnie to denerwuje i naprawdę przeszkadza w mojej pracy poselskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo pani poseł. Pan poseł Rozenek.

Poseł Andrzej Rozenek (RP):

Panie przewodniczący, panie ministrze, na wstępie chcę bardzo podziękować panu ministrowi za rzeczowe i naprawdę bardzo merytoryczne wystąpienie. Chcę też podziękować za pierwsze pana decyzje w resorcie, które oceniam nadzwyczaj wysoko. Są to śmiałe i ważne decyzje. Natomiast chciałem prosić o uszczegółowienie pewnych informacji, które usłyszałem w pana wystąpieniu.

Po pierwsze, strategia konsolidacji i wspierania przemysłu obronnego wymaga nowej oceny. Tak pan minister powiedział, z czym – oczywiście – się zgadzam. Chciałbym wiedzieć, czy w związku z tym pojawiła się decyzja dotycząca rozwiązania Rady Przemysłu Obronnego? Jak pan minister ocenia tę Radę? Czemu miała ona służyć? Przypomnę, że było to ciało, które całkiem niedawno zostało powołane. Czy przypadkiem nie była to swoista rada lobbingowa?

Drugie pytanie jest chyba znacznie ważniejsze od pierwszego. Panie ministrze, kiedy będziemy mogli mówić o przetargu na średnie samoloty dalekiego zasięgu dla najważniejszych osób w państwie? Na te samoloty czeka premier, czeka prezydent. Chciałbym wiedzieć, czy już wiadomo, kiedy ten przetarg zostanie ogłoszony. Ostatnie informacje,

jakie słyszeliśmy, przekazywane publicznie przez wiceministra Idzika, mówiły o maju tego roku. Jakoś od maja nic się w tej sprawie nie zmieniło.

Mam także trzecie pytanie. Panie ministrze, co dzieje się z systemem dowodzenia „Jaśmin"? Czy ten system dowodzenia nie sprawdza się? Czy jest zawodny? Czy są jakieś problemy innego typu z tym systemem? Wojska Lądowe nie mogą go zamawiać, chociaż wiem, że bardzo chciałyby się nimi posługiwać. Będę bardo wdzięczny za odpowiedź na te 3 pytania. Jeszcze raz dziękuję za bardzo dobre, merytoryczne wystąpienie.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

To nie jest system dowodzenia. To jest system informatyczny.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Pani posłanka Kłosin.

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, w kontekście tego wystąpienia pana ministra, które rzeczywiście było bardzo merytoryczne i wyczerpujące, chciałabym tylko dopytać, czy zapadła już ostateczna decyzja dotycząca losu korwety „Gawron"? Ostatnio media bardzo szeroko pisały o kwestii wyposażenia Marynarki Wojennej i o przestarzałych jednostkach. Czy to prawda, że dalsza budowa korwety „Gawron" pochłonęłaby kolejny 1 mld zł, przy wydanych już 400 mln zł na jej budowę?

Moje drugie pytanie. Czy pan minister potwierdza, że wycofujemy się z remontu 2 fregat amerykańskich, jakimi są fregaty „Generał Pułaski" i „Generał Kościuszko"? Czy są one przeznaczone do sprzedaży lub złomowania? Jak w kontekście tych decyzji będzie wyglądała przyszłość nakładów na inwestycje dotyczące uzbrojenia Marynarki Wojennej? Czy są już jakieś zręby tego, jak będzie to wyglądało, w jakie jednostki będziemy inwestować? Wiem, że Dowództwo Marynarki Wojennej ma chyba jakieś inne pomysły, co zresztą bardzo szeroko opisywała „Polityka".

Moje trzecie pytanie dotyczy planów restrukturyzacji szkolnictwa wojskowego. Jakie są plany związane z ewentualną reorganizacją Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni? Czy Akademia będzie utrzymana? Czy będzie nadal kontynuowała swoją działalność w takim kształcie, jaki jest? Czy będą jakieś zmiany?

W kolejnym pytaniu chodzi mi o to, o co pytała pani poseł Zakrzewska, czyli o rozszerzenie tematu dotyczącego zagospodarowania infrastruktury wojskowej, a w szczególności infrastruktury na terenie portu Gdynia. Chodzi mi o Stocznię Marynarki Wojennej. Wiemy, że jest tam syndyk masy upadłościowej. Czy ministerstwo, czy resort ma już jakieś plany dotyczące terenów postoczniowych i majątku samej stoczni? Czy ministerstwo będzie działało w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu Państwa? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Na razie tyle osób było zgłoszonych. Rozumiem, że nie ma dalszych zgłoszeń. Oczywiście, będzie się można jeszcze wypowiedzieć. Nie zamykam jeszcze posiedzenia Komisji. Nie wiem, czy pan minister lub któryś z panów chciałby zabrać głos. Zgłasza się pan minister. Proszę bardzo.

Minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za pytania i wypowiedzi. Chcę powiedzieć, że, jeżeli chodzi o kwestie wskazywane przez posłów jako te, które powinny być przedmiotem prac Komisji, to Komisja wyznacza, czym się chce zajmować. My jesteśmy we wszelkich sprawach do dyspozycji. Sądzę, że te głosy, które tu były, dotykały rzeczywiście takich spraw, które są bardzo istotne. Chętnie będziemy w tych sprawach do dyspozycji Komisji.

Odnosząc się do tych głosów, które dzieliły się pewnym niedosytem w związku z moim wystąpieniem, że i tak mówiłem przez blisko godzinę. Nie chciałem za bardzo wystawiać cierpliwości Komisji na próbę. Chce powiedzieć, że wszystkie sprawy, o których powiedziałem nawet krótko, uważam za sprawy ważne. O obronie przeciwrakietowej mówiłem 2 razy – na początku, przy okazji omawiania priorytetów prezydenta, a potem przy okazji omawiania współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Nie uważam tego

za marginalne potraktowanie. Jak mówiłem, tematów jest tak dużo, a zakres tematów jest tak obszerny – co widać z potrzeb dotyczących pogłębionych dyskusji – że po prostu przepraszam, jeżeli jakiś temat został przeze mnie zbyt skrótowo potraktowany.

Odnosząc się do wystąpienia pana posła Antoniego Macierewicza, zgadzam się z tym, co mówił o tematach, o których warto w najbliższej przyszłości porozmawiać. Chcę zwrócić uwagę, że obecna struktura dowodzenia siłami zbrojnymi wywodzi się z 1997 r., czyli nie jest tak, że co kilka lat następują zmiany. Rzeczywiście jest tak, że w ostatnich latach przybyło struktur na poziomie centralnym. Jednak zręby tego systemu pochodzą z 1997 r. Wydaje się, że jeśli teraz podjęliśmy te prace, to na poziomie ministerstwa powinny się one zakończyć w połowie roku. Potem zajmie się tym Rada Ministrów i parlament. Mamy więc horyzont roku 2014. Wydaje się, że nie jest to taka tendencja, żeby co kilka lat to zmieniać. Patrzymy także na to, co dzieje się w innych krajach na świecie i jakie są tendencje. Na pewno debata publiczna i debata parlamentarna będzie towarzyszyła tym decyzjom. Będzie to decyzja o bardzo dużym ciężarze gatunkowym.

Jeśli chodzi o kwestie związane ze wskaźnikiem 1,95% PKB, to chcę powiedzieć, że premier bardzo wyraźnie mówił o tym w swoim *exposé*. Była taka deklaracja, która – jak sądzę – nie pozostawia wątpliwości co do nastawienia premiera i rządu do tej sprawy. Nie prowadzę żadnych rozmów z ministrem finansów w takim celu, żeby rozliczać to w jakimś innym układzie. Wydaje się, że ten poziom, który przekłada się na konkretne zapisy budżetowe jest poziomem właściwym, który pozwala na realizację różnych zadań, na utrzymanie wojska, a także na wypłatę emerytur, gdyż w tym budżecie liczą się także emerytury mundurowe.

Jeśli chodzi o uwagę pana posła Ludwika Dorna na temat liczby programów operacyjnych, to zgadzam się, że jest ich za dużo. Wspominałem o tym, że jesteśmy w trakcie przeglądu planów modernizacji. Tu dobre jest słowo, które padało w innym kontekście – konsolidacja. Jak najbardziej to słowo jest tu właściwe. Jeżeli priorytetów jest za dużo, to przestają one być priorytetami. Było kilka głosów, a mówił o tym również pan poseł Dorn, na temat przyszłości Marynarki. Jesteśmy – jak wspominałem – po pewnych decyzjach negatywnych, oczyszczających przedpole do decyzji pozytywnych. Dziś jeszcze nie jesteśmy gotowi, żeby szerzej o nich informować. Jest wiele idei, wiele pomysłów. Jest program modernizacji Marynarki, który dotyczy także innych aspektów. Wspominałem chociażby o nabrzeżnych dywizjonach rakietowych. Jest kwestia okrętu podwodnego. Jest kwestia programu „Kormoran”. Na pewno jest to temat na odrębne posiedzenia i na pogłębioną dyskusję.

Jeśli chodzi o uwagę dotyczącą zespołów ludzkich i jakości ich działania, to jest oczywiste, że przyglądam się tym sprawom. W tych decyzjach, które podjąłem w ostatnich miesiącach w odniesieniu do Marynarki Wojennej, do samolotu szkolno-bojowego, czy wstrzymania przeprowadzki Dowództwa Wojsk Lądowych do Wrocławia, tkwi także pewien element oceny ludzi, którzy takie działania proponowali lub podejmowali. Natomiast chciałbym, żeby w takich sprawach wyciągać wnioski wewnętrznie. W tym momencie ja za to ponoszę odpowiedzialność. Oczywiście, będę wyciągał wnioski. Jednak nigdy nie chciałbym być w takiej sytuacji, żeby musieć mówić Wysokiej Komisji, że nie wiem, co się dzieje w ministerstwie, albo że mam złych podwładnych. Przyjmuję to. Podobnie to oceniam, ale wnioski będziemy wyciągać wewnątrz resortu. Rzeczywiście, nawet gołym okiem widać, że jest tu wiele do zrobienia.

Dziękuję pani przewodniczącej Jadwidze Zakrzewskiej za zwrócenie uwagi na to, że sprawy społeczno-wychowawcze powinny być w centrum uwagi ministra obrony narodowej. Tak uważam. Myślę, że te kwestie są przedmiotem mojego zainteresowania. W konstrukcji dzisiejszego wystąpienia skupiłem się bardziej na konkretnych sprawach, które mają wymiar finansowy. Jak najbardziej przyjmuję te uwagi. Wiem, że podobnie myślimy na ten temat. Deklaruję szeroką współpracę z wysoką Komisją w tego rodzaju kwestiach. Zgadzam się. Mówiłem to zresztą dzisiaj swoim współpracownikom. Rozmawialiśmy, a raczej ja mówiłem o planach na następny rok, że kupimy najlepszy sprzęt w przetargach. Jeżeli nie będzie odpowiednio nastawionych żołnierzy, z odpowiednim duchem do służby, odpowiednio zmotywowanych, wiedzących o co w tym wszystkim

chodzi i patriotycznie nastawionych, to nic nam po tym sprzęcie. Dlatego bardzo dziękuję za ten głos.

Jeśli chodzi o wojskową służbę zdrowia, to wspominałem o tym w wystąpieniu wstępnym. Na pewno jest to kwestia, którą musimy się zająć. Są tutaj pewne propozycje. Cieszę się, że Komisja chce szerzej o tym porozmawiać. Niedługo będziemy do tego gotowi. Kilka dni temu odbyła się w tej sprawie narada w szpitalu przy ul Szaserów, na której rozmawialiśmy o wszystkich kłopotach. Wydałem dyspozycje, żeby dość szybko przygotować pewne propozycje dotyczące niezbędnych inwestycji, zapewnienia lekarzy na misjach, wykorzystania w szerszym zakresie ratowników medycznych. Są tu różne sprawy. Nie chcę tego tematu zbytnio rozwijać.

Przypomnę, że mówiłem o szkolnictwie wojskowym. Prace zespołu koordynuje pan minister Czesław Mroczek. Wiemy, co jest zapisane w kierunkach. Pamiętamy weto prezydenta i dyskusję, która odbyła się na ten temat w poprzedniej kadencji. Sprawa jest świeża, gdyż było to pod koniec kadencji. Tu nic nie jest przesądzone. Pracujemy nad tym. Od razu odniosę się do sprawy Akademii Marynarki Wojennej. Żadne decyzje nie zapadły. Przedstawiciele tej uczelni uczestniczą w dyskusjach, które mają bardzo wysoką temperaturę. Mam nadzieję, że wypracujemy jakieś rozwiązania, które później trafią do państwa do decyzji. W stosownym czasie na pewno będziemy mieli okazję, żeby o tym rozmawiać.

Ocena prezydencji i udziału w misjach, to tematy, o których wspominała pani przewodnicząca. Jesteśmy do tych tematów przygotowani. Są to tematy bardzo szerokie, ważne i mające wiele wątków, o których dzisiaj nawet nie zdążyłem wspomnieć, ale – jak sądzę – dla Polski i dla naszego bezpieczeństwa dość istotnych. Tak samo, jak ocena funkcjonowania instytucji społeczno-kulturalnych, mieści się to w położeniu akcentu na sprawy społeczno wychowawcze.

Dziękuję za słowa pana przewodniczącego Wziątka dotyczące współpracy z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego. Potwierdzam. Nie wiem, jak było wcześniej, gdyż zajmowałem się czymś zupełnie innym. Działałem w innym obszarze. Tym bardziej cieszę się z tych słów i z bliskiej współpracy. Wydaje mi się, że po prostu tak powinno być. Deklaruję, że w przyszłości ten typ współpracy będzie utrzymany. Oznacza to, że pan minister Stanisław Koziej i jego współpracownicy uczestniczą w różnych projektach i dyskusjach juz na bardzo wstępnym etapie. Jest to bardzo owocne dla Ministerstwa Obrony Narodowej i przynosi rezultaty.

Pan przewodniczący pytał także o to, czy z tych zmian założeń i kierunków wyciągamy wnioski dla modernizacji technicznej. Sądzę, że jest to bardzo istotne pytanie. Chciałbym odpowiedzieć, że tak. Właśnie w tym duchu toczy się przegląd planu modernizacji. Ma on termin do 2018 r., więc daje pewne pole do manewru. Powiedziałbym, że nie trzeba tu podejmować decyzji zbyt pośpiesznych i zbyt nerwowych. Myślę, że efektem tego przeglądu decyzje, które dotyczyły Marynarki lub samolotu szkolno-bojowego, są praktyczne ingerencje i zmiany w tym planie. Chcę powiedzieć, że jeśli jakieś środki nie zostają wykorzystane w tym planie, to siłą rzeczy nasuwa się pytanie, na jakie inne kwestie, na jakie inne obszary mogą zostać skierowane. Punktowo wspomniałem tu o kwestii samolotu szkolno-bojowego oraz zakupie dodatkowych samolotów transportowych. Kwota planowana na przetarg na samolot szkolno-bojowy, czyli 1,5 mld zł, w przypadku przyszłego przetargu na samolot szkolny byłaby znacząco niższa. Znaczy to, że oszczędności powstają, chociaż są to oszczędności w przyszłych planach. Na pewno tworzy to pole do decyzji i takich działań, które tworzą lub powiększają zdolności bojowe naszych sił zbrojnych.

Jeśli chodzi o wydatki w tym roku, to sygnalizowałem to Wysokiej Komisji jeszcze w poprzedniej kadencji. Stan zastany przeze mnie w sierpniu sprawił, że pewne – dość pokaźnie – kwoty nie zostaną wykorzystane. Nie zamierzam tego w żaden sposób ukrywać. Zresztą i tak będzie to przedmiotem analiz. Wspominałem o kwestii fregat. Ta decyzja o nieremontowaniu ich w amerykańskich stoczniach oznacza, że w tym roku zostaje w budżecie 255 mln zł. Była to połowa kwoty. Reszta byłaby płacona w najbliższych latach. Jeśli chodzi o remont okrętów rakietowych 1241, czyli „Tarantuli”, to w tym roku wstrzymanie ich remontu daje 51 mln zł. Mówiłem tu szerzej o uwarunko-

waniach związanych z dostawą korwety „Gawron". Na ten rok przewidzianych było 267, 9 mln zł. W odpowiedzialności za pieniądze publiczne takich decyzji nie podjąłem, co oznacza – jeśli to podsumować – że na przyszłe lata przesuwa się co najmniej 573 mln zł. Analizujemy także inne rzeczy, które mają kłopoty z ukończeniem w tym roku. Spodziewam się, że, tak jak w sierpniu szacowałem, ta kwota może sięgać 800 mln zł. Oznacza to, że wiele się wtedy nie pomyliłem, że tak to będzie.

Oczywiście w tych sprawach, w których można powiedzieć, że są jakieś błędy ludzkie, a sprawy są potrzebne i oczywiste, zamierzam wyciągać wnioski. Nie powinno tak być, że nie wykorzystuje się środków z takim trudem zapisanych kiedyś w ustawie na poziomie 1,95% PKB i zapisywanych przez Wysoką Izbę w kolejnych budżetach. Wydaje mi się też – takie wnioski wyciągam z tego roku – iż musi być tak, że jeżeli jakieś postępowanie się nie udaje, jeżeli są jakieś kłopoty obiektywne, to powinny być sensowne, racjonalne warianty np. przyspieszenie innych programów. Jestem przeciwny wydawaniu pieniędzy na siłę, tzn. takiemu, żeby szukać nerwowo czegoś, żeby tylko poprawić wskaźniki. Jestem natomiast za tym, żeby tak przygotować się do 2012 r., że jeżeli w czerwcu okaże się, że gdzieś jest kłopot i coś się przesunie z przyczyn niezależnych, to żeby mieć możliwość przyspieszenia innego programu, sensownego, zapisanego i potwierdzonego. Nic na siłę. Jak mówię, z tego, co działo się w 2011 r. trudno być zadowolonym, ale naprawdę byłbym znacznie mniej zadowolony, gdybym informował Wysoką Komisję, że będziemy remontować te fregaty i te stare okręty rakietowe, że wydaliśmy kolejne pieniądze na „Gawrona". Być może wtedy Wysoka Komisja otrzymałaby ode mnie wysoki procent, ale przecież zupełnie nie o to chodzi. Tak to wygląda. Oczywiście, precyzyjne dane będziemy przedstawiać Wysokiej Komisji po wykonaniu budżetu na ten rok. Będziemy nad nimi dyskutowali.

Jeśli chodzi o dyslokację dowództw, to w sierpniu zapadła decyzja, że nigdzie nie przenosimy Dowództwa Wojsk Lądowych. To też jest oszczędność kilkudziesięciu mln zł. Wydaje mi się, że następne decyzje będą podejmowane w kontekście prac nad reformą i tego, jak w ogóle ma to być zorganizowane, gdyż – powiedziałbym – że ta struktura na samym końcu ma również aspekt dyslokacyjny. Myślę, że wtedy będą zapadały decyzje. Z pewnością finał tych prac będzie taki, co można już ocenić chociażby po kierunkach przyjętych przez prezydenta, że tych struktur będę mniej. Sądzę, że potrzeby lokalowo-etatowe znacząco się zmniejszą.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Suskiego, to jestem za analizą działania Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. To też jest tak – potwierdzam to ze swoich spotkań z żołnierzami i pracownikami cywilnymi – że jest to temat, który zawsze jest sygnalizowany, zawsze jest gorący. Tych problemów jest całe mnóstwo. Wspominałem o tym na wstępie, że jestem za tym, żeby kontynuować sprzedaż tych mieszkań, zwłaszcza że rok 2012 jest ostatnim rokiem ich sprzedaży ze znaczącą bonifikatą dla żołnierzy i ich rodzin. Będzie znacznie lepiej, jeżeli będą one po prostu administrowane przez wspólnoty. Taka sytuacja, w której Agencja będąca w dyspozycji ministra obrony narodowej, jest wielkim zarządcą mieszkaniowym, zawsze rodzi jakieś kłopoty. Przy tej okazji powiem, że jeśli chodzi o sprawy hoteli i spółek, to zamierzam się temu przyjąć. Być może w końcówce poprzedniej kadencji nie było czasu na to, żeby do tych spraw głębiej sięgać. Minister obrony narodowej jest w nowym rządzie od 24 dni. Proszę Wysoką Komisję o wyrozumiałość, że nie zdążyliśmy się jeszcze każdą sprawą zająć. Te sprawy, które wprost dotyczą żołnierzy, ich sytuacji socjalnej i funkcjonowania są – zapewniam o tym Komisję – w centrum naszej uwagi.

Nie dyskutowaliśmy o planach dotyczących Agencji Mienia Wojskowego, czy jej łączenia. Ta sprawa wymaga przyjrzenia się. Agencja ma kilkanaście lat, ma dość trudną historię. Tak bym powiedział. Na razie można być zadowolonym z tego, że ostatnie lata nie przyniosły żadnych spektakularnych afer z udziałem tej Agencji, ale uznaję to za pewien plan minimum. Myślę, że na pewno trzeba się Agencji przyjrzeć, jej efektywności w realizowaniu zadań i temu, czy zamiar, który legł u podstaw jej tworzenia, jest wypełniany. To samo dotyczy pytania o Agencję Uzbrojenia. To są takie tematy, nad którymi będziemy się zastanawiać, czy do nich wracać, czy nie? Rzeczywiście, zastanawiam się

nad tym, czy sprawy zakupu uzbrojenia nie wymagają pewnych zmian organizacyjnych, ale w tym zakresie nie są jeszcze gotowe żadne propozycje.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Kamińskiego, to o Agencji Uzbrojenia już powiedziałem. Jeśli chodzi o wskaźnik 1,95% PKB, to także o nim mówiłem. Jeśli chodzi o współpracę z Komisją i podkomisjami w zakresie planów legislacyjnych, to nie ma żadnej przeszkody. Bardzo chętnie będziemy tu współpracować. Zresztą miałem juz okazję powiedzieć o 9 projektach ustaw, które przygotowujemy. Zależy nam też na tym, żeby do tego rodzaju spraw podchodzić w trybie informacji, dyskusji i wspólnej pracy. Jeżeli jest takie zainteresowanie ze strony Wysokiej Komisji, czy podkomisji, to będziemy prezentowali te rozwiązania. Pracujemy w sposób przejrzysty nad tymi rozwiązaniami. Od momentu wejścia do konsultacji międzyresortowych są one dostępne publicznie. Nie ma żadnej przeszkody, żeby odbywać szersze dyskusje na te tematy.

Pani posłanka Renata Butryn wspomniała o potrzebie dyskusji na temat dyrektywy, która weszła w życie w sierpniu, o konkurencyjności naszego przemysłu obronnego. Jesteśmy gotowi do takiej dyskusji, zapewne z udziałem innych resortów tak, jak pani mówiła. Dlatego tylko potwierdzam nasze zainteresowanie.

Pani poseł zwróciła także uwagę na rzecz bardzo istotną, a mianowicie na kontekst realizacji offsetu przez fińską firmę „Patria". W mojej ocenie jest to większy problem, bo mamy taką sytuację, że w 2013 r. kończy się umowa. Trzeba zadać sobie pytanie – co dalej? Co będzie dalej z samym programem? Co będzie dalej z zakładem w Siemianowicach, który produkuje „Rosomaki"? Chcę powiedzieć, że widzę w tym pewien problem. Mam wiedzę, że są problemy z offsetem. Powiem oględnie, że widzę niedoskonałości umowy z „Patrią". Dlatego na ostatnim szczycie ministrów obrony Unii Europejskiej w Brukseli podjąłem rozmowę z ministrem obrony Finlandii, prosząc go o to, żebyśmy mogli wysłać misję specjalną, na czele której stanąłby minister Marcin Idzik i przedstawiciele różnych resortów, aby porozmawiać z Finami o tym – co dalej. Dziś mamy taką sytuację, że mamy zablokowane możliwości eksportowe, gdyż tak stanowi umowa. Dorobek jest taki, że wyprodukujemy ok. 700 transporterów, które sami kupimy, a sami Finowie kupią ok. 70 transporterów. Jesteśmy przyblokowani. Finowie nie realizują offsetu, a nieubłagalnie zbliża się 2013 r. Uważam, że jest wiele tematów do dyskusji. Sprawa jest poważna. Dziękując za zainteresowanie tą sprawą chciałbym powiedzieć, że widzę w tym problem. Będziemy o tym Wysoką Komisję informowali. Rok 2013 w kategorii działań zbrojeniowych jest bardzo bliski. Jeżeli nie podejmiemy w tej sprawie decyzji w ciągu najbliższego pół roku, to program się zakończy i nerwowo będziemy się zastanawiali, co wtedy zrobić. Firma „Patria" jest fińską firmą państwową. Dlatego uznałem za właściwe, żeby rozmawiać o tym z ministrem obrony Finlandii, choć wprost nie ma on z tym nic wspólnego. Tamtejszy minister skarbu – nie wiem jak się on nazywa – minister od firm, zapewne się tym zajmuje. Jestem przekonany, że ta sprawa musi się odbywać na poziomie politycznym, gdyż mamy do czynienia z samymi partnerami państwowymi. Starający się aktywnie działać w sprawie „Rosomaka" trzeba pamiętać, że „Bumar" też jest przecież firmą państwową. Dlatego musimy po naszej stronie uporządkować szyki.

Pan przewodniczący Rozenek pytał o strategię konsolidacji i o to, co to znaczy, że wymaga ona nowej oceny. Dokładnie znaczy to tyle, że mam zasadnicze wątpliwości. Chciałem to jakoś oględnie powiedzieć. Jeśli jednak pan przewodniczący o to pyta, to odpowiem. Mam wątpliwości, czy to, że wojskowe zakłady mają być włączone do grupy „Bumar" jest właściwym krokiem. Podobne wątpliwości miała Komisja. Używając pewnego skrótu myślowego odniosłem się do dezyderatu Komisji, zapewne dobrze pamiętanego przez członków Komisji z poprzedniej kadencji. Dokładnie o to mi chodzi. Zgadzam się co do takiego modelu, że minister obrony narodowej nie jest od tego, żeby zarządzać firmami. W modelu docelowym powinno być inaczej. Jednak rozmawiamy o sytuacji, jaką mamy tu i teraz. Rozmawiamy o konkretnych firmach, o konkretnych projektach, o zainteresowaniu grupy „Bumar" konkretnymi przedsiębiorstwami, zwłaszcza tymi, które są dobre, które są w najlepszej sytuacji, które mają portfel zamówień. Innymi przedsiębiorstwami „Bumar" interesuje się trochę mniej. Uważam, że wymaga to nowej oceny. Taką nową ocenę podejmujemy wspólnie z nowym ministrem skarbu państwa.

Mogę powiedzieć, że wykazał się on otwartością. Też widzi potrzebę, żeby z taką – powiedziałbym – obustronną świeżością, gdyż żaden z nas nie przyjmował tej strategii, do tego tematu podejść. Trochę się zmieniło i warto wyciągnąć wnioski.

Pan przewodniczący zwrócił uwagę na moją decyzję o rozwiązaniu Rady Przemysłu Obronnego. Powiem, że z tą Radą nie miałem żadnego styku poza tym, że ją rozwiązałem. Została powołana w czerwcu br. Wydaje mi się – nie oceniając nadmiernie ani tych osób, które znalazły się w tej Radzie na mocy decyzji mojego poprzednika, ani samej formuły – że nie był to dobry pomysł, żeby w taki sposób organizować współpracę Ministerstwa Obrony Narodowej i wojska z przemysłem. Nie mam żadnych uprzedzeń, żeby wojsko i Ministerstwo Obrony Narodowej nie rozmawiało z polskim przemysłem państwowym i prywatnym na warunkach przejrzystości, jawności i prowadzenia dyskusji o różnych rozwiązaniach. Natomiast nie widzę sensu w funkcjonowaniu takiego ciała, w którym przemieszani są różni przedstawiciele, zwłaszcza że – co prawda, było to już po mojej decyzji, żeby tę Radę zamknąć – dotarły do mnie protesty tych, których w tej Radzie nie było. Zawsze jest tak, że jak jest rada, to ktoś w niej jest, a kogoś innego w niej nie ma. To budzi wątpliwości, że ktoś jest bardziej preferowany. Dlatego uciąłem to bez specjalnych wątpliwości. Ponieważ Rada nie zdołała nic zrobić, ani dobrego, ani złego, więc łatwiej było mi taką decyzję podjąć.

Jeśli chodzi o następne pytanie, to nie ma decyzji w tej sprawie. O wdrażaniu wniosków z raportu komisji Millera rozmawiałem z prezydentem i premierem, jak również z szefami kancelarii, którzy są odpowiedzialni za obsługę transportową najważniejszych osób w państwie. Umówiliśmy się, że w nowej kadencji będziemy na ten temat dyskutować. W tym względzie nie ma żadnych decyzji. Ta obsługa jest realizowana w taki sposób, jak ostatnio, jest umowa z „LOT" i są samoloty delegowane przez „LOT". Zgadzam się z panem przewodniczącym, że na pewno jest to taki temat, z którym musimy się zmierzyć, bo ta umowa ma swój kres, a to rozwiązanie ma swoje plusy, ale ma też minusy.

Jeśli chodzi o sprawę systemu „Jaśmin", to mogę powiedzieć, że przez wojsko jest on oceniany pozytywnie. Wątpliwości dotyczące dalszego wdrażania tego systemu nie były związane z jego jakością, ale z wątpliwościami, które pojawiły się kilka lat temu, dotyczącymi procedury wdrożenia. Kilka tygodni temu zorganizowałem spotkanie w tej sprawie. Wydaje się, że wątpliwości zostały rozwiane. Przyjęliśmy drogę – tak bym powiedział – maksymalnie przejrzystego i konkurencyjnego działania w przyszłości, ale też zamykającą zawieszenie tej sprawy. Po prostu było to niekorzystne. Bez względu na to, jakie błędy zostały popełnione w przeszłości, nie mogą one rzutować na przyszłość, a wojsko takiego systemu bardzo potrzebuje.

Jeśli chodzi o pytania pani poseł, to powtórzę, że decyzja w sprawie remontu fregat już zapadła. Terminem ustalonym z Amerykanami był koniec listopada br. W takim terminie ta decyzja zapadła i została przekazana stronie amerykańskiej, w związku z czym fregaty pozostaną w służbie do końca 2015 r. Jeśli potem będzie możliwość ich sprzedania, to będziemy je sprzedawać. Jeśli nie, to zostaną zezłomowane. Podobnie jest, jeśli chodzi o „Tarantule". Jeżeli ktokolwiek na świecie będzie nimi zainteresowany, to zawsze lepiej będzie je sprzedać. Z tego zawsze są jakieś pieniądze dla budżetu państwa.

Jeśli chodzi o korwetę „Gawron", to mamy taką sytuację. Mówiłem o tym szerzej na początku. Teraz hasłowo powtórzę, że trwa to 10 lat, jest prokuratura, są wątpliwości. Niejasna jest sytuacja prawna, jeśli chodzi o relacje Stoczni Marynarki Wojennej z zagranicznymi kontrahentami. Tu poprosiłem o działanie ministra skarbu państwa, gdyż minister obrony narodowej ma w Stoczni Marynarki Wojennej minimalne udziały – poniżej 1%. W sensie właścicielskim jest to sprawa ministra skarbu państwa. Sama Stocznia jest w stanie upadłości. Działa w niej syndyk. Także w tym aspekcie ta sprawa jest bardzo skomplikowana. Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że ta sprawa ma aspekt społeczny. Spotykałem się z panią syndyk i z prezesem. Pracują tam konkretni ludzie, pomimo redukcji podjętych w ostatnim czasie. Czuję się odpowiedzialny za tę sprawę w większym stopniu niż wskazują na to udziały, które minister obrony narodowej posiada. Uważam, że problem korwety dla Marynarki i zdolności Marynarki, to jedno, natomiast sytuacja Stoczni jest z tym jakoś związana, ale jednak jest to coś innego.

Odpowiadając wprost na pytanie pani poseł powiem, że zagospodarowanie majątku i mienia jest poza gestią ministra obrony narodowej. Zdaje się, że to minister skarbu państwa poprzez Agencję Rozwoju Przemysłu dysponuje tymi udziałami. Sytuacja związana z obecnością syndyka w dodatkowy sposób relacje właścicielsko-majątkowe komplikuje. Co do samej korwety, to – jak mówię – chcę tę decyzję podjąć bez zbędnej zwłoki. Natomiast dziś jest zbyt wiele wątpliwości, zarówno przy decyzji pozytywnej, jak i negatywnej, żeby tę decyzję odpowiedzialnie podjąć. Pytała pani poseł także, jakie z tym kwoty są związane. Nie jest tajemnicą, że do tej pory na program wydano ponad 400 mln zł. Żeby dokończyć ten program – takie są szacunki – potrzeba jeszcze 1,1 mld zł. Proszę, Wysoka Komisjo, być tu wyrozumiałym, ponieważ jest to decyzja o ogromnej wadze finansowej i historycznej, bo sprawa ma 10 lat i zaczęła się bardzo uroczyście, a kończy się, czy zbliża się do końca – jak powiedziałbym – mniej uroczystego. Jak mówię, intensywnie nad tą sprawą pracujemy. Sytuacja Stoczni i relacje właścicielskie nie ułatwiają nam pracy, bo nie jest tak, że od razu mamy na biurku wszystkie papiery. Trzeba dość długo dochodzić do każdego faktu. Wyrażę też ocenę, nie chcąc nikogo specjalnie krytykować, że umowa zawarta w 2001 r. nie była korzystna dla Ministerstwa Obrony Narodowej, sił zbrojnych, czy Marynarki, która tę umowę zawarła. Do dziś ponosimy konsekwencje takiego stanu rzeczy. Jak mówię, sprawą zajmuje się prokuratura. Niech ona wyciąga dalej idące wnioski z tej sprawy. Jednak jest to problem rządu i ministra obrony narodowej, ten problem ma rozmaite aspekty.

Panie przewodniczący, skończyłem.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę państwa, przekazuję informacje od prezydium Komisji. Proszę o zapisywanie się posłów do poszczególnych podkomisji. Tu nie ma limitów, w związku z czym na razie można się zapisać do wszystkich podkomisji, o ile ktoś tego sobie życzy – ale do tego nie zachęcam. W związku z pracami nad planem pracy Komisji na I półrocze 2012 r. proszę o zgłaszanie propozycji tematów posiedzeń Komisji. Propozycje te będą podstawą dla prezydium do przygotowania projektu planu, którego uchwalenie jest przewidziane na pierwszym posiedzeniu w styczniu przyszłego roku. W sekretariacie Komisji w pok. 229 są do odebrania kalendarze Komisji Obrony Narodowej. Przypomnę państwu, że następne posiedzenie Komisji odbędzie się 21 grudnia 2011 r. w czasie posiedzenia Sejmu. Posiedzenie będzie poświęcone zaopiniowaniu dla Komisji Finansów Publicznych projektu budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej na 2012 r., czyli będzie to bardzo ważne posiedzenie. Jeżeli nie ma jakichś nadzwyczajnych uwag to myślę, że na tym możemy zamknąć posiedzenie Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji.